

Opłata pocztowa wliczona w cenę.

DZIENNIK WILEŃSKI GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-64. Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 22.

Rok XX

Wilno, Niedziela 3 Maja 1936 roku

Nr. 1201

Warszawa manifestuje przeciw lewicy i żydom

Jak podaje Warsz. Dzień. Narodowy, dzień pierwszego maja w Warszawie miał przebieg zgoła odmienny aniżeli w ciągu lat ubiegłych...

Skupienie młodzieży narodowej przed uniwersytem stało się ośrodkiem dla tłumy narodowców (robotników, szoferów z taksówek, inteligencji itd.) na Krakowskim Przedmieściu.

mi w szkołach... Niech żyje polska republika rad. (!) i t. d. Inny był nastrój publiczności, obserwującej pochody socjalistyczne z chodników.

W dniu 1 maja rano ulice Warszawy zostały zarzucone ulotkami antykomunistycznymi i antyżydowskimi, wydanymi przez narodowców.

W chwili zbliżania się pochodu PPS. (CKW.) policja przystąpiła do likwidacji wiecu narodowego na



na lądzie na morzu w obłokach wszędzie CZEKOLADA KARMEŁKI Fuchs

Negus uciekł z Addis-Abeby

LONDYN (Pat). Poseł brytyjski w Addis-Abebie nadesłał wczoraj do brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych telegram, w którym zawiadamia, że cesarz Abisynji Haillie Selassie z cesarzową i następcą tronu wyjechał dziś rano z Addis-Abeby do Dżibuti.

skie w Londynie potwierdza wiadomość o wyjeździe cesarza. Wiadomość o wyjeździe cesarza Abisynji, wywołała w Londynie duże wrażenie tembardziej, że przed dwoma dniami negus oświadczył przedstawicielom prasy, że będzie walczył do ostatka nawet, jeżeli stolica zostanie zajęta przez wojska włoskie.

gdź w nowej stolicy rząd abisyński będzie rozporządzał załadowie jedną piątą zwykłych źródeł zaopatrzenia.

OFENZYWA WŁOSKA POSTĘPUJE

RZYM. Komunikat oficjalny Nr. 201. Marszałek Badoglio donosi: Na froncie południowym nieprzyjacieli jest w odwrocie. Wojska włoskie koncentrują się na osiągniętych pozycjach, by wznowić postępowanie naprzód.

Na froncie północnym wszystkie włoskie kolumny posuwają się naprzód według ustalonego planu, przezwyciężając poważne trudności terenowe.

Pod Termador w ręce wojsk włoskich dostał się poważny materiał wojсковy, wśród którego znajdowały się dwie armaty.

NEGUS WYJEŻDZA DO ADENU

RZYM. Agencja Stefani donosi z Dżibuti, że cesarz rzekomo bezpośrednio po przybyciu do Dżibuti uda się do Adenu. Decyzję o wyjeździe cesarz powziął rzekomo z tego powodu, że na ostatniej radzie koronnej wszyscy doradcy negusa wypowiedzieli się jednomyślnie przeciw dalszemu stawianiu oporu Włochom.

Kronika telegraficzna

Minister W. R. i O. P. dr. Świętosławski dnia 6 maja wyjedzie z oficjalną rewizytą do Sztokholmu. Rewizyta ta będzie odpowiedzią na wizytę szwedzkiego ministra Oświaty p. Engeberg, który bawił w Polsce w czerwcu ub. r.

Nad Żywce i okolicą przeszła silna burza gradowa. W ciągu kilku minut ziemia została pokryta kilkucentymetrową warstwą gradu, którego wielkość dochodziła do objętości orzecha.

W związku ze śledstwem w sprawie alery „Phoenixa”, został aresztowany dyrektor filii tego towarzystwa w Pradze, Franciszek Robert Andres.

W Bordeaux ogłoszono wyrok w sprawie, wytoczonej przeciwko lekarzowi, obywatelowi austriackiemu, oraz dwóm jego współnikom, którzy dokonali kilkunastu zabiegów sterylizacyjnych. Lekarz, który dokonał operacji, Austriak Norbert Barthok, został skazany na 3 lata więzienia, a dwaj jego współnicy na 6 miesięcy więzienia.

Hiszpański minister spr. wewn. Amos Salvador podał się do dymisji.

Ostatnio popelniono w St. Zjed. szereg napadów na banki. W Detroit wdarł się wczoraj do banku 5 uzbrojonych bandytów, którzy zrabowali 50 tysięcy dolarów. W Bogota (New Jersey), podczas napadu na bank, zrabowano 20 tys. dolarów.

7 milionów ludzi w prowincji Anchuaj (Chiny), grozi klęska głodowa spowodowana suszą.

Napad umysłowo chorego na lekarza. Wczoraj w Grudziądzu, gdy kierownik wieziennego szpitala psychiatrycznego dr. Januszewski przeprowadzał inspekcję umysłowo chorych, więzień Flegler rzucił się nań z nożem, zadając cztery głębokie rany w kark i lewe ramię.

W St. Zjednocz. Izba Reprezentantów uchwaliła kredyty na zbrojenia morskie w kwocie 531 milj. dolarów oraz upoważniła do budowy 2-ch nowych pancerników na wypadek, gdyby państwa sygnatariusze układu morskiego w Londynie rozpoczęły budowę nowych okrętów linjowych.

Przeprowadźcie remont żołądka. Niedomagania żołądkowe odbierają dobre samopoczucie, energię do pracy i wyczerpują organizm. FRANCUSKIE ZIOŁA THE CHAMBARD USUWAJĄ ZAPARCIE STOLCA. CENA ZNIŻONA. Pudełko zł. 1,30, podw. pud. zł. 1,95 torebka 35 gr.

ROZBICIE 2-CH POCHODÓW KOMUNISTYCZNYCH NA LESZNE

Około godziny 11-tej przed południem ulicą Leszno pociął się pochód jednego z komunistycznych ugrupowań żydowskich. Pochód składał się z górą tysiąca osób.

W pewnej chwili, na rogu ulicy Solnej, doszło do zatarcia między stojącą na chodnikach polską ludnością robotniczą, a pochodem. Zatarcie z miejsca zamieniło się w masowe starcie. W wyniku tego starcia pochód uległ doszczętnemu rozproszczeniu, sztandary uległy połamaniu, duża część uczestników pochodu została pobita.

Starcie rozegrało się tak szybko, że policja nie zdążyła interwenjować. W chwili wkroczenia policji, pochód już był rozproszony.

W pół godziny później uformował się na Lesznie nowy pochód żydowski. I on również został zaatakowany i rozproszony przez grupy polskiej młodzieży robotniczej.

WIEC NARODOWY NA KRAKOWSKIM

W bramie Uniwersytetu gromadziły się od samego rana tłumy młodzieży narodowej. Młodzież rozdawała ulotki, zwrócone przeciw socjalizmowi i Żydom. W okresie przemarszerowywania przez Krakowskie Przedmieście pochodów Z. Z. Z. oraz P. P. S. (Fraczji), ulotki rzucano w powietrze pomiędzy maszerującymi. Całe Krakowskie Przedmieście było formalnie zarzucone ulotkami narodowymi.

Krakowskim Przedmieściu. Przy pomocy pałek gumowych i gazów łzawiących zepchnięto tłum z zachodniej strony Krakowskiego Przedmieścia w ulicę Traugutta. Policja wkroczyła przytem na teren Uniwersytetu, tworząc kordon, odgradzający młodzież od bramy.

W pewnej chwili, w czasie gdy przechodziła Krakowskim Przedm. grupa PPS. (CKW.), złożona z Żydów, ktoś rzucił w pochód świecę dymną, która zadymiała pół ulicy, wywołując wśród pochodu popłoch.

POCHÓD PPS. CKW. Pochody socjalistyczne miały wygląd charakterystyczny.

Zwracało uwagę zażydzenie pochodu PPS. CKW., która w tym roku nie poszła razem z „Bundem” ale zato wpuściła do swych szeregów Żydów.

Pochód PPS. CKW. był też naliczniejszy. Hasła wypisane na transparentach nie zmieniły się, natomiast zmieniły się okrzyki. Gdyby nie napisy na sztandarach, miałyby się wrażenie, że idą komuniści.

Krzykomo: Niech żyje front ludowy... Precz z faszyzmem... Uwolnić więźniów politycznych. Cześć ofiarom zająz w Krakowie i Lwowie... Precz z praktykami religijnymi.

Uroczystości w Ostrej Bramie

Wczoraj, w sobotę, odbyły się w Ostrej Bramie uroczystości ponownego ślubów króla Jana Kazimierza.

O godz. 18-ej, po odsłonięciu cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, wierni odśpiewali litanię, poczem Ks. Kan. Miłkowski wygłosił kazanie, omawiając doniosłość aktu ślubowania króla Jana Kazimierza w Katedrze w Lwowie, w którym król oddawał całą Polskę pod opiekę N. Marii Panny, jako Królowej Korony Polskiej.

Następnie J. E. Ks. Arcybiskup Jajbrzykowski odnowił ślubowanie i potem zaintonował „Pod Twoją Obronę, „Boże coś Polskę” i „Zdrówać Marja”.

Pobicie deputowanego radykała w Paryżu przez komunistów

PARYŻ (Pat). Podczas zgromadzenia przedwyborczego, zorganizowanego w dn. 1 maja przez komunistów w 19-ym okręgu Paryża, został ciężko pobity deputowany Martin Deplat, b. podsekretarz stanu, radykał. W myśl uchwał „Frontu Ludowego”, komuniści zażądali od

Deplat, by wycofał swą kandydaturę na rzecz kandydata komunistycznego, który w pierwszej turze otrzymał w tym okręgu największą ilość głosów. Wobec sprzeciwu, powstała bójka, podczas której kandydata radykałnego pobito pięściami. Lekarz stwierdził liczne obrażenia.

Bezbożnicze orgje lewicy. W Hiszpanji płoną kościoły

MADRYT (Pat). Donoszą o nowej fali rozruchów w całej Hiszpanji. W Sewilli został zamordowany przez trzech uczestników demonstracji 1-szo majowej Eduardo Franc, dotychczasowy republikanin lewicowy, który ostatnio wstąpił do partji faszystowskiej.

W miejscowości Gandia i Citaroja demonstranci lewicowi spalili kościoły. W miejscowości Mairena del Alcor przemocą wyciągnięto z domu księdza i zmuszono go do

udziału w pochodzie komunistycznym. Duchownemu odebrano klucze od kościoła, w którym komuniści urządzili stadion sportowy. W miejscowości Cullera komuniści wyrzucili z kościoła obrazy świętych i podpalił.

W miejscowości Cuenca członkowie ugrupowań lewicowych napadli na siedzibę organizacji katolickiej, którą zdemolowali, paląc meble i dokumenty.

PROSZKI MIGRENO NERWOSIN Kogutek ZASTOSOWANIE GRYPA, PRZEZIĘBIENIE itp. ZADAJĄC. ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZA FIRMĄ „KOGUTKIEM” PATRZECIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA. GÓDZ SA JUZ NASLADOWNICTWA. ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO NERWOSIN” „KOGUTKIEM” SA TYLKO JEDNE I ZARAZE Z RYSUNKIEM KOGUTKA.

Powstanie górnośląskie z maja 1921

rozbiście podziemnych knozań niemieckich

Jak to się stało, że, po przekazaniu w traktacie wersalskim z 28-go czerwca rozstrzygnięcia sprawy Górnego Śląska głosowaniu ludności, oraz po odbyciu się tego głosowania 20-go marca 1921, doszło jednak jeszcze, w niespełna sześć tygodni później, do wybuchu powstania z 3-go maja 1921?

Niemcy, gdy już jakotako przeobraziły załatwienie odradza na Konferencji Pokojowej w Paryżu sprawę granicy w Wielkopolsce i na Pomorzu z wydzieleniem Gdańska jako wolnego terytorium i dodatkiem, ale dla Polski ciężkim, głosowaniem ludności w Warmii i na Mazurach, walczyły jednak najzacieklej o Górny Śląsk. Pierwotne postanowienie Konferencji Pokojowej, zawarte w przedstawionych Niemcom 7-go marca 1919 warunkach pokoju, przyzna-

wało Polsce wprost i od razu cały obszar górnośląski z ludnością polską. Ale Niemcy wysunęły tę sprawę na pierwsze miejsce swych podziemnych zabiegów, których podatnym odbiorcą okazał się p. Lloyd George, tak, iż w początku czerwca obalił on poprzednie postanowienie i w ostatecznych warunkach z 16-go czerwca 1919 poddano ten obszar Górnego Śląska głosowaniu ludności, co też weszło ostatecznie w Traktat Wersalski.

Już w sierpniu 1919, jeszcze przed wejściem w życie traktatu, gdy Niemcy władali niepodzielnie na Górnym Śląsku, wybuchło tam pierwsze powstanie (16-go do 26-go sierpnia 1919), stłumione przez polężny t. zw. Grenzschutz zarządcy rejencji śląskiej ostatecznego Hörsinga. Od stycznia 1920, po wejściu w życie traktatu, zjawia się na Górnym Śląsku, celem przygotowania głosowania ludności, francusko-angielsko-włoska Komisja Międzysojusznicza, złożona z gen. Leronda, jako przewodniczącego, oraz płk. Persivala i gen. Marinisa, ale z pozostawieniem, w znacznym zakresie, władz niemieckich. W sierpniu 1920, wobec nadużyć i dalszego ucisku niemieckiego, wybuchła drugie powstanie (19 do 25 sierpnia 1920), zakończone rokowaniami z Międzysojuszniczną Komisją i uzyskaniem przynajmniej usunięcia policyjnej niemieckiej z obszaru, poddanego głosowaniu.

Niemcy nie zaniechały jednak ani na chwilę swych zabiegów podziemnych. W ciągu r. 1920 przygotowali i uzyskali, znowu dzięki p. Lloyd George'owi, przyznanie prawa głosu

osobom niezamieszkałym na Górnym Śląsku, lecz tylko tam urodzonym, co powiększyło liczbę głosów niemieckich o 182 tysiące, a przynajmniej tyle zastrzeżono w ostatecznej uchwale t. zw. Rady Najwyższej Głównych Mocarstw Sprzymierzonych, że głosy tych przybyszów, nie mających wspólnego z Górnym Śląskiem, składano i liczono oddzielnie. Ale to była tylko część ich roboty.

Przy wszelkich dolegliwościach podziemia uzyskuje się doskonałe wyniki przy stosowaniu co rano szklanki wody gorzkiej Franciszka-Józefa, pijąc ją łykami.

Najistotniejsze knożania niemieckie polegały na zupełnie nieprawym wsączaniu przez nie w rokowania dyplomatyczne złowrogiej łączności między odszkodowaniami a sprawą górnośląską. To, czy i ile zapłacimy — mówili — będzie zależało od tego, czy bogactwa górnośląskie zostaną przy nas czy nie. Było to nawskroś nieprawne, bo zobowiązania niemieckie w sprawie odszkodowań były bezwarunkowe i w niczem niezależne od osobnej sprawy górnośląskiej, ale do gry dyplomatycznej nadawało się to znakomicie, szczególnie dzięki stale zycziwemu uchu p. Lloyd George'a.

I oto już w naradzie angielsko-francuskiej z 10-go listopada 1920, zamiast jeszcze oznaczonej chwilę głosowania, przeprowadza rząd angielski zwłokę w oznaczeniu wysokości odszkodowań do czasu po głosowaniu górnośląskim, co było wyraźnym związaniem jednej sprawy z drugą. Na naradzie w Londynie z 1-go marca 1921, gdy nadchodziło głosowanie, przedstawiciele Niemiec jawnie wysunęli to uzależnienie.

A w miesiąc po głosowaniu w rozstrzygniętej chwili opracowywania wniosków podziałowych na podstawie wyników, doniesiono także w dziennikach, że lord d'Abernon, ambasador brytyjski w Berlinie, przybył do Londynu z nowymi wnioskami Niemiec w sprawie płacenia odszkodowań, pod jednym warunkiem, że pozostawi się im Górny Śląsk.

Tyle wiedziano już wówczas. Dzisiaj, po ogłoszeniu w r. 1928 pamiętników lorda d'Abernona, haniebne te knożania są nam znane bardzo dokładnie. Już 4-go lutego 1921, półtora miesiąca przed głosowaniem, ówczesny minister spraw zagranicznych Rzeszy dr. Simons zawiadomił lorda d'Abernona o uchwale rządu Rzeszy, iż gotowa jest ona płacić pierwsze pięć rat rocznych odszkodowań, jeśli zatrzyma Górny Śląsk, a od tej chwili sprawa ta była już ciągle gorąca na warsztacie. Tak to wyglądało w załamankach.

I dlatego w Komisji Międzysojuszniczej, która w końcu kwietnia 1921 doszła do przedstawienia wniosków na podstawie głosowania, stało się coś nieoczekiwane. Przewodniczący jej, gen. Lerond, przedstawiciel Francji, we wniosku swym zbliżał się znacznie do t. zw. linii Korfantego, wykreślonej przezeń po głosowaniu na zgodnej z Traktatem zasadzie, że głosy oblicza się gminami, a zatem obszar, w którym większość była polska, należy się Polsce. Natomiast angielski płk. Persival wraz z włoskim gen. Marinis'em przedstawili wniosek, przyznający Polsce ledwie powiat Przyczynski i powiat Rybnicki, a z pozostawieniem Niemcom całego okręgu kopalnianego - przemysłowego.

Dnia 1-go maja 1921 wiadomości te rozeszły się na Górnym Śląsku. Stało się rzeczą jasną, że sieć knożania i zamierzonego olbrzymiego nadużycia rozerwana być może tylko uderzeniem, które wpoi przekonanie, że ludność polska na Górnym Śląsku nie pozwoli sobą frymarzyć. Wtedy Wojciech Korfanti, porzucając stanowisko komisarza plebiscytowego rządu polskiego, stanął na czele ruchu zbrojnego, który rozpoczął się o świcie 3-go maja 1921.

W ciągu tygodnia, do 9-go maja 1921 ruch powstańczy doszedł do linii Korfantego. Lecz, wśród rokowań z Komisją Międzysojuszniczą, do końca czerwca powstańcy stali pod bronią. Na Radzie Najwyższej w Paryżu, od 8-go do 12-go sierpnia 1921, p. Lloyd George nie mógł już stać, przeciw Francji na gruncie ciemnych knożania i musiał się zgodzić na powierzenie rozstrzygnięcia jawnym i odpowiedzialnym ustaleniom i załatwieniom w Radzie Ligi Narodów, których wynikiem jest stan rzeczy obecny.

Stanisław Stroński.

15-lecie powstania śląskiego

KATOWICE (Pat). Stolica województwa śląskiego w przeddzień głównych uroczystości z okazji 15-lecia trzeciego powstania śląskiego, przybrała wygląd odświętny. Całe miasto jest udekorowane. Na ulicach panuje ożywiony ruch, zwiększający się z godziną na godzinę w związku z przyjazdem ze wszystkich części kraju b. uczestników powstań śląskich i wielu gości.

KATOWICE (Pat). Marszałek sejmu śląskiego p. Grzesik wygłosił wczoraj na uroczystym posiedzeniu sejmu przemówienie, w którym na wstępie zaznaczył, że Śląsk, a z nim cała państwotyczna Polska, święci dziś

wielki dzień historycznego święta odzyskania wolności drogą ciężkich zmagani zbrojnych i ofiary krwi swoich najlepszych synów.

NAJWIECEJ UPORCZYWE ZAPARCIE

leczą szybko roślinne **PIGUŁKI KOWENA** (Cauvin'a), tanie i przyjemne w użyciu.

Pudełko, zawierające 30 pigulek — zł. 2.50.

Do nabycia we wszystkich aptekach. Wstrzeżać się fałszykatów. Zwracać uwagę na oryginalne opakowanie z napisem: „Cauvin-Paris”.

Nieuczciwa konkurencja żydowska zrujnowała chrześcijańskie przedsiębiorstwo

W roku 1932 mieszkanka Słoniwa Marja Smolejewska założyła w rodzinnym miasteczku fabryczkę kwasu chlebowego. Kwas chlebowy, który otrzymała nazwę „Zuch”, produkowany na cukrze w odpowiednich warunkach higienicznych wkrótce ze względu na swoją pierwszorzędną jakość, zyskał uznanie licznych spożywców. W krótkim czasie przedsiębiorstwo to rozwinęło się tak, iż M. Smolejewska miała przeciętnie 400 zł. miesięcznie czystego zysku.

Trzeba jednak wiedzieć, że handel w Słoniwie skupiony jest w przeszło 80 proc. w rękach żydowskich. Pewna spółka żydowska złożona z Izraela Grynowskiego, Chaima Krupeń i Dawida Goldfarba postanowiła przez nieuczciwą konkurencję zniszczyć przedsiębiorstwo M. Smolejewskiej.

W tym celu zaczęli produkować kwas chlebowy umyślnie w najgorszym gatunku, w sprzedaży zaś nazwali ten kwas również „Zuchem”, używając ponadto tychże etykietek, które podrobione zostały ze wzoru użytego przez M. Smolejewska. Złotwiejska konkurencja spółki żydowskiej doprowadziła przedsiębiorstwo M. Smolejewskiej istotnie do całkowitej ruiny, gdyż klienci jej wprowadzeni w błąd kwasem sfałszowanym przestali go nabywać. Gdy uszkodzona dowiedziała się o istnieniu szajki konkurencyjnej, zaskarżyła wszystkich trzech do Sądu Okręgowego, żądając 10.000 zł. tytułem uczynionych jej szkód w handlu. W

pierwszej instancji Grynowski, Krupeń i Goldfarb skazani zostali po 100 zł. grzywny każdy. Powództwo cywilne zostało jednak oddalone ze względu na to, iż M. Smolejewska w czasie właściwym odpowiednio swojej etykietyki nie handlowej nie zastrzegła.

W dniu wczorajszym wyrok ten zatwierdzony został przez Sąd Apelacyjny. (e)

Technicznie bezkonkurencyjne **POKOSTY, FARBY, EMALJE I LAKIERY „PORSA”** (Przetwórni Olejów Roślin. w Radomiu S.A.) **POKOSTY:** **FAKTOR** do białych farb. **FAKTOR UNIWERSALNY** do wszelkich robót i sposobem „mokrem na mokro”. **POROLIT** szybkoschnący pokost podłogowy, wysychający w 4 — 5 godz., b. trwały z wysokim połyskiem. **RDZODPORNE I DYMOPORNE** farby szybkoschnące. **WODOODPORNE**, specjalne do **todzi i kajaków**, farby i lakiery w różnych kolorach. **SAMOCHEMOWE** farby i emalje **eleganckie** do natrysku i malowania pendzlem. **EMALJE I LAKIERY** we wszystkich kolorach. **PORSA-FLEX** emalia lakierowa wodoodporna, nie pozostawia śladów pendzla, jedna warstwa całkowicie kryje, szybkoschnąca, b. wydajna. Do nabycia po cenach fabrycznych i w oryginalnym opakowaniu. **Wilno, ul. Wileńska 23, f. A. MILASZEWICZ.** Telefon 11-16.

GŁOSNIKI NA BOISKU SPORTOWYM.

Kto był już na zawodach sportowych, ten rozumie, jak wielką rolę odgrywa dziś aparatura rozgłosnikowa. Nawet mówca obdarzony najbardziej silnym i doniosłym głosem nie mógłby przemawiać tak głośno, aby go słyszeli i zrozumieć wszyscy ludzie, znajdujący się na boisku i na trybunach. Dlatego też speaker, informujący publiczność o przebiegu zawodów lub o wynikach, osiągniętych przez poszczególnych zawodników, przemawia przed mikrofonem, który przekazuje jego słowa aparaturze wzmacniającej, skąd idą one z pomocą kabli do głośników. Technika elektroakustyczna poczyniła ostatnio tak wielkie postępy, że głos ludzki, pomimo dużego wzmocnienia, brzmi w głośnikach czysto i naturalnie, a zasięgiem swym obejmuje duże przestrzenie.

Polskie Zakłady Philips zainstalowały takie aparaty rozgłosnikowe w całym szeregu stowarzyszeń i klubów sportowych.

NOWOŚCI WIOSENNE I LETNIE

11⁸⁰ **9⁵⁰** **15⁵⁰**

Eleganckie męskie 1/2 buty dziurkowane

modne dam. pan tofełki kolorowe „Ghandi”

Bardzo wygod. męsk. 1/2 buty plecione

poleca polska wytw. obuwia

W. NOWICKI Wilno 30

NA LATO: modne wycinanki, opanki, sandały, rymki, obuwie brezentowe tenisowe, gimnastyczne. Największy wybór rannych pantofli. **CENY ZNIŻONE.**

Do społeczeństwa

Miljon dzieci bez szkoły. Kilkanaście tysięcy nauczycieli bez pracy. Tysiące wsi bez książek i gazet polskich. Z roku na rok — rosną szeregi analfabetów, wielu ulega powrotnemu analfabetyzmowi. Jest to tragedia społeczeństwa, a w szczególności wojska, które bardzo często kosztem szkolenia żołnierza zmuszone jest uczyć go abecadła.

Do walki z ciemnotą obowiązane stanąć całe społeczeństwo, cały naród. Dotychczas walkę tę prowadzi Polska Macierz Szkolna. Wzięła ona na swe barki kształcenie dzieci w wieku szkolnym w obwodach bezszkolnych, jako też pracę oświatową nad młodzieżą pozaszkolną, szczególnie przedpochorową, i nad dorosłymi.

Dorobek jej stanowi:

280 szkół powiatowych i miejscowych,

8 gimnazjów,

37 szkół zawodowych,

175 szkół powszechnych, przeważnie na ziemiach wschodnich,

76 kursów dokształcających,

19 burs,

35 przedszkoli,

1280 bibliotek.

Na prowadzenie tej akcji potrzebne są fundusze. Przyjętym zwyczajem w tygodniu od 3-go do 10-go maja całe społeczeństwo składa na ten cel swój grosz ofiarny.

Niech w tygodniu zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja nie będzie domu bez nalepek w oknach!

Niech nie będzie w tygodniu tym rachunków i listów bez znaczków P. M. S.!

Niech nie będzie dziecka bez chorągiewki P. M. S.!

Niech cała młodzież i dorośli nabędą żetony P. M. S.!

Niech wreszcie każdy złoży choćby drobny datek na listę ofiar!

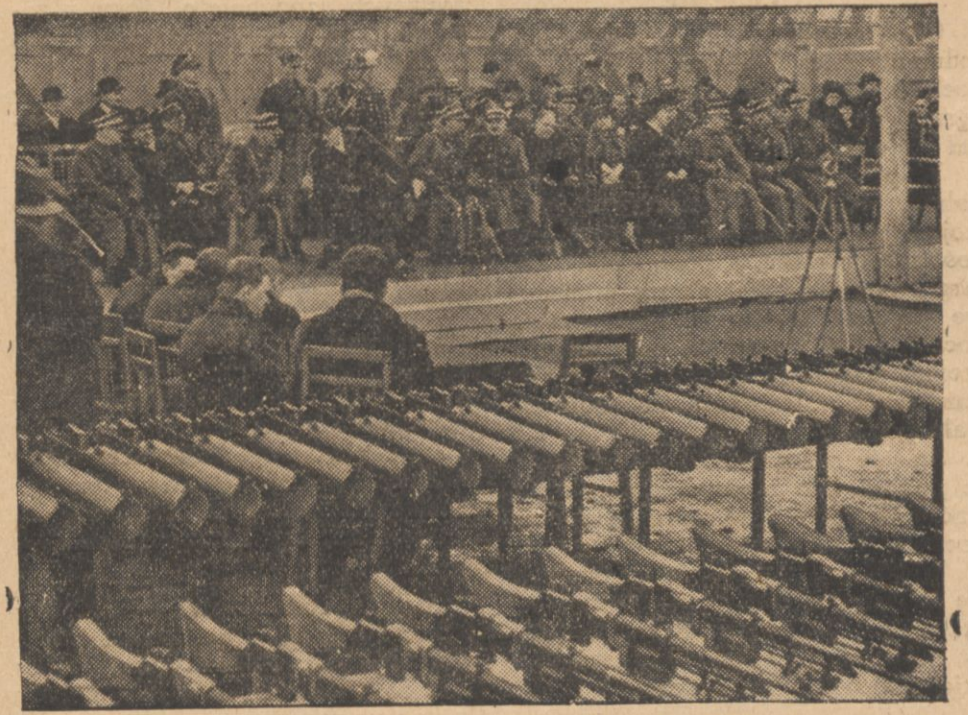
Nalepki, znaczki i chorągiewki są do nabycia w niżej podanych firmach, oraz w biurze P. M. S. w Wilnie, ul. Wileńska 23, tel. 21-85, lub w Zarządach Kół na prowincji.

Wilno w kwietniu 1936 roku.

Protaktor Zbiórki 3 Maja **LUDWIK BOCIANSKI** Wojewoda Wileński

Przewodniczący Komitetu Zbiórki **STANISŁAW WĘSŁAWSKI** Prezes Zarządu Centralnego P.M.S.

UWAGA: Sprzedaży podjęły się firmy: Wł. Borkowski, ul. Mickiewicza 5, Gebethner i Wolff, ul. Mickiewicza 7, J. Mackiewicz, ul. Mickiewicza 30, K. Rutski, ul. Wileńska 38, Św. Wojciecha, ul. Dominikańska 4 i J. Zawadzki, ul. Zamkowa 22.



Robotnicy polskich fabryk broni ofiarowali armii sto karabinów maszynowych.

Scalenie podatku od obrotu wyrobami wódczanymi

Ostatnio związek fabryk wódek gatunkowych w Polsce wystąpił do Ministerjum Skarbu w sprawie stawek podatku scalonego od wyrobów wódczanych celem obniżenia tych stawek z 7,2 proc. na 4,5 proc.

W związku z tem wystąpieniem Wileńska Izba Przemysłowo - Han-

dlowa udzieliła swej opinii, podkreślając, iż pobór podatku scalonego od wyrobów wódczanych według 7,2 procentowej stopy nie jest uzasadniony, a to z tego powodu, iż produkcja fabryk wyrobów wódczanych jest rozprowadzana w połowie za pośrednictwem restauracji, w połowie zaś za pośrednictwem sklepów wódczanych i w związku z tem fazy obrotów temi artykułami i ich opodatkowanie przedstawiałyby się nawet w wypadku zastosowania maksymalnych stawek skumulowanych podatku przemysłowego w sposób następujący:

I warjant. 1) Fabryka — sklep wódczany 1,9 proc., 2) Sklep — konsumant 1,7 proc. Razem 3,6 proc.

II warjant. 1) Fabryka — restauracja 1,9 proc., 2) Restauracja — konsumant 3 proc. Razem 4,9 proc. Zatem stopa scalonego podatku od wyrobów wódczanych miałaby przeciętnie wynosić 4,25 proc.

Wacław Szczurski

PRACOWNIA PRZYRODNICZA

WILNO 6-to JANSKA 7.

WYPYCHANIE zwierząt i ptaćwa, **GARBOWANIE SKÓR, oprawa rogów, oraz WYRÓB KOŁNIERZY z LISÓW.**

WYKONANIE FACHOWE.

Ceny niskie.

Z POWODU OGROMACZEŃ DEWIZOWYCH

Ograniczenia dewizowe, wprowadzone przed kilku dniami, spotkały się w części prasy z wyrazami wielkiego uznania. Jeżeli ktoś już od dłuższego czasu widział potrzebę wprowadzenia tych ograniczeń, nic dziwnego, że daje temu wyraz. Nic też w tym dziwnego, że prasa, popierająca rząd, a próbuje ten jego krok bez zastrzeżeń. Ale we wszystkim trzeba zachowywać miarę. Zachowanie miary w ocenie różnych aktów polityki finansowej szczególnie jest wskazane. Można uważać wprowadzenie tych ograniczeń za konieczne; ale fakt, że one stały się koniecznymi, nie może sam przez się, uchodzić za szczególny sukces polityki finansowej i walutowej.

Bo jak można pogodzić z sobą to, co się niedawno jeszcze temu pisało w tej sprawie i co się dzisiaj pisze? Przez kilka lat słyszeliśmy ciągle peany na ten temat, że Polska, jedna z nielicznych krajów Europy, może sobie pozwolić na to, by nie wprowadzać żadnych ograniczeń dewizowych, by utrzymać wolność wymiany na złoto. A teraz znowu entuzjazm z tego powodu, że obrót walutami i dewizami został zmonopolizowany. Niewątpliwie chodzi tu o podtrzymanie zaufania. Ale przesada, zwłaszcza w sprawach finansowych, nie pomaga wzrostowi tego zaufania.

Zarządzenia dewizowe skierowane są przeciw spekulacji pieniężnej i przeciw tezauryzowaniu złota i walut. Polska nie może sobie na to pozwolić, by jej ludność, przy niekorzystnym bilansie handlowym, małym zasobie złota, małym kapitale obrotowym gospodarstwa, cierpiała z tego powodu, że część ludności ucieka ze swym kapitałem od produktywnych jego lokat. Według półoficjalnych wiadomości, w ostatnich czasach zakupy złota i dewiz przybrały rozmiary, nieuzasadnione gospodarczymi potrzebami. Dlatego też poddaje się kontroli obrót walutami i dewizami; nie wolno zasadniczo ich nabywać bez aprobaty powołanych czynników. Nielegalny obrót podlega surowym karom.

Niewątpliwie byłoby lepiej, gdyby nikt nie poszukiwał złota, gdyby go nie gromadził. Jeżeli jednak ujawni objawy nastąpiły, to zjawia się konieczność zawieszenia tej wolności i stosowania represyj. Represje zawsze mają dość ograniczony zasięg; a w szczególności kontrola nad handlem pieniądzem jest bardzo trudna. Nieraz się zdarzało, że kwitła spekulacja walutowa mimo bardzo surowych kar i tępienia czarnej giełdy.

Szczególnie trudne jest to w Polsce: dobrodziejstwu posiadania żydowskiej mniejszości zawdzięczamy to, że nasza czarna giełda zajmuje bardzo wybitne miejsce w życiu gospodarczym tej ludności. Mamy rutynowanych specjalistów, zaprawionych dobrze w omijaniu przepisów dewizowych. Zobaczymy, jak władze zdołają przeprowadzić tę walkę z czarną giełdą; czy posuną się w niej tak daleko, że nie będą się obawiały zarzutu, iż przesładują uciśnioną mniejszość narodową.

Celem wprowadzonych ograniczeń dewizowych jest poskromienie klęski tezauryzacji i spekulacji walutowej. Cel więc jest czysto negatywny. Nowa gospodarka pieniężna nie ma na oku, jak dowiadujemy się z półoficjalnych zapewnień, ograniczyć normalnych obrotów z zagranicą; nie ma doprowadzić do powstrzymywania płatności zaciągniętych zobowiązań w walutach obcych i t. d. Jej powodzenie zależy od skuteczności akcji represyjnej. Dlatego też nie można temu aktowi niewątpliwie ważnemu, bo stanowi on zasadniczy zwrot w ustalonej oddawna polityce walutowej, nadawać szerszego znaczenia, niż to, na które ten akt zasługuje. I bodaj, że nie oddają wielkiej usługi naszej polityce walutowej

Anglja i zagadnienie kolonij

Od czasu pamiętnej deklaracji min. Hoare'a, złożonej we wrześniu roku zeszłego w Genewie, w sprawie nowego podziału terytoriów kolonialnych i surowców, sprawa ta nie schodzi z porządku dziennego w Anglii. Podtrzymuje ją na powierzchni fakt, że Niemcy, jako najbliższy warunek swego „równouprawnienia” wśród społeczności narodów uważają zwrot zabranych im po wojnie kolonij. Ponieważ największe i najbardziej wartościowe posiadłości zamorskie Niemiec otrzymała w postaci t. zw. „mandatów” W. Brytania, więc nie dziwnego, że to nowe żądanie Niemiec najbardziej preokupuje opinię angielską.

Rząd nie wypowiada się wyraźnie, na pytania stawiane w parlamencie ministrowie odpowiadają w sposób wymijający zagadnienie centralne. Z odpowiedzi tych wszakże zdaje się wynikać, że o oddaniu czegośkolwiek z dawnych posiadłości brytyjskich mowy być nie może, nie przeciwstawiano się natomiast tak stanowczo poddaniu rewizji podziału t. zw. „mandatów”, gdyby wzamian za to można było osiągnąć stabilizację stosunków na kontynencie europejskim i długotrwały pokój...

Opinia publiczna jest w swej większości stanowczo przeciwna oddaniu czegośkolwiek z tego, co dziś jest pod panowaniem Anglii. Konserwatyści oświadczają krótko i węzłowato, że nie należy się wyrzekać niczego i trzymać mocno to, co się posiada. Liberałowie i wszelkiego rodzaju postępowcy obstają przy mniemaniu, że

zarząd kolonijami jest obowiązkiem, który Anglja wzięła na siebie i że uczciwość nakazuje jej od wypełnienia tego obowiązku się nie uchylać, a to tembardziej, że żaden inny naród nie potrafi dorównać Anglikom w umiejętności obchodzenia się z kolonijami.

Są wprawdzie w Anglii pacyfści i humaniści, którzy wogóle uważają władanie kolonijami za niebezpieczne i nieetyczne i pragnęliby, ażeby naród angielski wyrzekł się wszelkich posiadłości kolonialnych. Zwracają oni uwagę na fakt, że Anglja rozciągnęła swe panowanie nad czwartą częścią globu ziemskiego, że na tem terytorjum mieszka około 500 milionów ludzi, z czego około 400 milionów ma skórę kolorową. Powiadają dalej, że jest rzeczą wielce niebezpieczną to, że posiadłości kolonialne mają tylko trzy państwa wielkie (Anglja, Francja i Stany Zjednoczone), oraz trzy państwa małe (Holandia, Belgja i Portugalia), co stwarza sytuację niebezpieczną, bo inne państwa czują się pokrzywdzone i zaczynają myśleć o nowym podziale posiadłości zamorskich. Świadczy o tem ekspansja Japończyków na kontynencie azjatyckim, wypra-

wa afrykańska Włoch i postulaty kolonialne niemieckie...

Zaznaczone powyżej tendencje obchodzą oczywiście najbardziej te wielkie mocarstwa, które podzieliły między siebie terytoria kolonialne, a wśród nich w pierwszej linii Anglja, której potęgę stanowi jej Imperjum światowe, dla której utrzymanie tego Imperjum jest prosto kwestją życia i rozwoju. Lecz sprawą podziału kolonij i surowców interesować się muszą wszystkie państwa i narody europejskie. Chodzi tu bowiem nie tylko o wartości materialne, jakich mogą dostarczać kolonie, i o terytoria dla umieszczenia nadmiaru ludności lub przyrostu tejże ludności, lecz także o względy polityczne i moralne oraz o pozycję na oceanach.

Spojrzymy na tę sprawę z punktu widzenia Polski — kraj nasz potrzebuje surowców dla swego przemysłu, posiada kilkaset tysięcy przyrostu naturalnego rocznie, chce się zaznać jako potęga morską i mieć swoją flotę handlową. Dla tego są nam także potrzebne posiadłości kolonialne, dlatego w chwili gdy zagadnienie kolonij stanie na porządku dziennym w polityce światowej, a do tego przyjdzie niewątpliwie w najbliższej przyszłości, musimy nie tylko stanąć wśród innych państw i zgłosić swoje postulaty, lecz także być przygotowanymi do tego, by wiedzieć, czego żądać i w jaki sposób swoje żądania uzasadniać i jakimi drogami iść do ich urzeczywistnienia.

PRZEGLĄD PRASY

„MŁODA LEWICA POLSKA”

„Nowe Państwo Pracy”, organ Legionu Młodych, ogłasza dwie deklaracje. Jedną podpisaną przez Legion Młodych, Młodzież PPS. i Związek Pol. Młodzieży Demokratycznej, ogłasza

„podjęcie inicjatywy zjednoczenia we froncie Młodej Lewicy Polskiej — na zasadach federacji — wszystkich młodych organizacji: chłopskich, robotniczych i inteligentnych o analogicznych założeniach ideowych”.

Jest to więc Front Ludowy na gruncie młodzieży. Deklaracja zawiera zwykłą frazeologię socjalistyczną. Stwierdza ona

„bankructwo ustroju liberalno-kapitalistycznego i faszyzmu — kapitalistycznego oraz przeciwstawność dążeń proletariatu z jednej strony — z drugiej zaś burżuazji wielkokapitalistycznej i obszarniczej”.

Młoda lewica polska w przymierzu ze zorganizowanym światem pracy dąży do zmiany ustroju, zniesienia ustroju kapitalistycznego i zastąpienia go gospodarką planową, rządzącą się potrzebami i interesami mas pracujących”.

Druga deklaracja, podpisaną przez Legion Młodych i Z.P.M.D. stwierdza, że między temi dwiema organizacjami nie ma rozbieżności ideowych i zapowiada dalsze zacieśnienie między nimi więzów organizacyjnych oraz „podjęcie wspólnej pracy konkretnej na terenie młodego pokolenia”.

Wielkich sukcesów tej pracy nie wierzmy. Obie te organizacje zgłą się zupełnie na terenie młodzieży jako ekspozytury sanacyjne. Przejście na podwórkę socjalistycznej w chwili, gdy sanacja zbankrutowała, napewno nie zjedna im sympatyj wśród młodzieży.

W każdym razie to oficjalne przyjęcie czerwonych sztandarów przez niedawnych pupilów p. Jędrzejewicza koronuje godnie 10-letnią akcję sanacyjną wśród młodego pokolenia. Przepowiadaliśmy to nieraz. Posadami i stypendjami nie można stworzyć ideowego prądu wśród młodzieży.

WALKA Z NIEPOKOJEM

„Czas” tłumaczy powody zaniepokojenia w społeczeństwie.

„Cóż sobie może pomyśleć szary człowiek, gdy przeczyta wywody pewnego akademika literatury, w których raz po raz znajduje zapowiedź społecznego i gospodarczego przewrotu? Szary człowiek nie wie, że ów akademik (p. Rzymowski — przyp. Red.) — to poprostu maniak, który ciągle istniejącą ustrój społeczny obala. Myśli sobie — akademik musi wiedzieć, co pisze, a skoro pisze, że nastąpi gospodarcza i społeczna rewolucja, to widocznie w tem coś jest. I szary człowiek rusza do P.K.O., wyczuje swe oszczędności i kupuje złoto, które nawet na wypadek rewolucji nie straci na wartości”.

A czyż mogą wyrzucić inny skutek deklaracji ludzi, o których wiadomo, że są do rządu zbliżeni, którzy zapowiadają pod pozorami aktywizacji życia gospodarczego inflację? A wreszcie, czy niektóre deklaracje rządowe nie były pod tym względem, może nawet wbrew woli ich autorów „dwuznaczne”?

Wszystko to wywołało w społeczeństwie nastrój oczekiwaniami jakiegoś przewrotu. „Czas” wzywa do walki z tym nastrojem.

Walka ta będzie powierczowna. Przyczyny niepokoju bowiem są dużo głębsze, niż sobie dziennik konserwatywny wyobraża. Tkwią one w przekonaniu powszechnym, że zmiany zasadnicze przyjść muszą, bo bez nich z obecnego rozstroju nie wyjdziemy.

ZAWIESZENIE STR. NAR. W KOŚCIANIE

Władze Str. Nar. wniosły do województwa w Poznaniu odwołanie od decyzji starosty w Kościanie, zawieszającej działalność wszystkich placówek Stronictwa na terenie tego powiatu. Sprawa ma już precedens w zawieszeniu Str. Nar. w Łasku i w decyzji urzędu wojewódzkiego w Łodzi, które brzmiało:

„Na zasadzie art. 93 rozp. prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. U. R. P. nr. 36 poz. 341 z 24.1.1928) uchyla się orzeczenie starosty powiatu łaskiego, gdyż koło Stronictwa Narodowego w Łasku wraz z istniejącą sekcją Młodych nie jest stowarzyszeniem w rozumieniu prawa o stowarzyszeniach z dnia 27 października 1932 r. (Dz. U. R. P. nr. 94 poz. 808)”.

Cytując tę decyzję, wyraża nadzieję „Kur. Pozn.”, że i odnośnie do Kościana decyzja będzie podobna.

„Jest to tem pilniejsze, że wobec wzmocnionej akcji czynników wyrotochów, zwłaszcza komunistów, konieczna jest pełna swoboda dla rozwoju organizacji narodowych, które w całym kraju tak skutecznie przeciwdziałają destrukcyjnej robocie godzącej w podstawy państwa”.

Angielski kwestjonariusz dla Niemiec musi być... „niewyraźny”

PARYŻ (PAT). Dzisiejsza „Oeuvre” zastanawia się nad sprawą wysłania kwestjonariusza brytyjskiego do Niemiec. Dziennik twierdzi, iż wysłanie tego kwestjonariusza zostało opóźnione wskutek różnicy poglądów, jaka zaznaczyła się w łonie gabinetu angielskiego. Londyn zmierzając bowiem do tego, aby przyszłe zebranie Rady Ligi Narodów, wyznaczony na 11 maja, było w całości poświęcone sprawie abisyńskiej. Naskutek tego rząd angielski pragnie uniknąć przedstawienia Berlinowi zbyt precyzyjnej redakcji kwestjonariusza, ponieważ mogłoby to doprowadzić, w razie niezadawalającej odpowiedzi Niemiec, do poruszenia w Genewie całokształtu sytuacji europejskiej.

W konsekwencji opracowany przez ekspertów brytyjskich projekt kwestjonariusza, który został zbyt jasno sformułowany, miał wywołać na zebraniu gabinetu zastrzeżenia ze strony niektórych ministrów, zwłaszcza co do punktów, dotyczących Gdańska, Kłajpedy i Austrii. W końcu powzięto decyzję zrehabilitowania kwestjonariusza w formie mniej wyraźnej, przyczem ma być on wręcz-

ny w Berlinie dopiero na kilka dni przed 11 maja. Równocześnie rząd brytyjski będzie mógł podtrzymać wobec rządu francuskiego tezę, iż

jeden z członków rządu brytyjskiego winien udać się do Berlina, celem zapoznania się z właściwymi tendencjami rządu niemieckiego.

Rada Małej Ententy zbierze się d. 6 maja

BIAŁOGRÓD (PAT). Wielkie zainteresowanie w tutejszych kołach politycznych budzi posiedzenie stałej rady Małej Ententy, wyznaczone na dzień 6 maja b. r. W posiedzeniu tem ze strony Czechosłowacji po raz pierwszy weźmie udział dr. Krofta. Obradom przewodniczyć będzie premier Stojadinowicz, jako tegoroczny prezes stałej rady Małej Ententy. Tematem konferencji — jak donoszą tutejsze pisma z Pragi — będą wszyst-

kie aktualne zagadnienia polityczne, dotyczące interesów państw Małej Ententy, przedewszystkiem zaś sprawy, związane z deklaracją Rzeszy z 7 marca b. r., z wprowadzeniem ogólnego obowiązku służby wojskowej w Austrii i ze sprawą habsburską. Poza tem zbadana będzie sprawa sankcyj przeciwko Włochom oraz skutki tych sankcyj dla poszczególnych państw Małej Ententy.

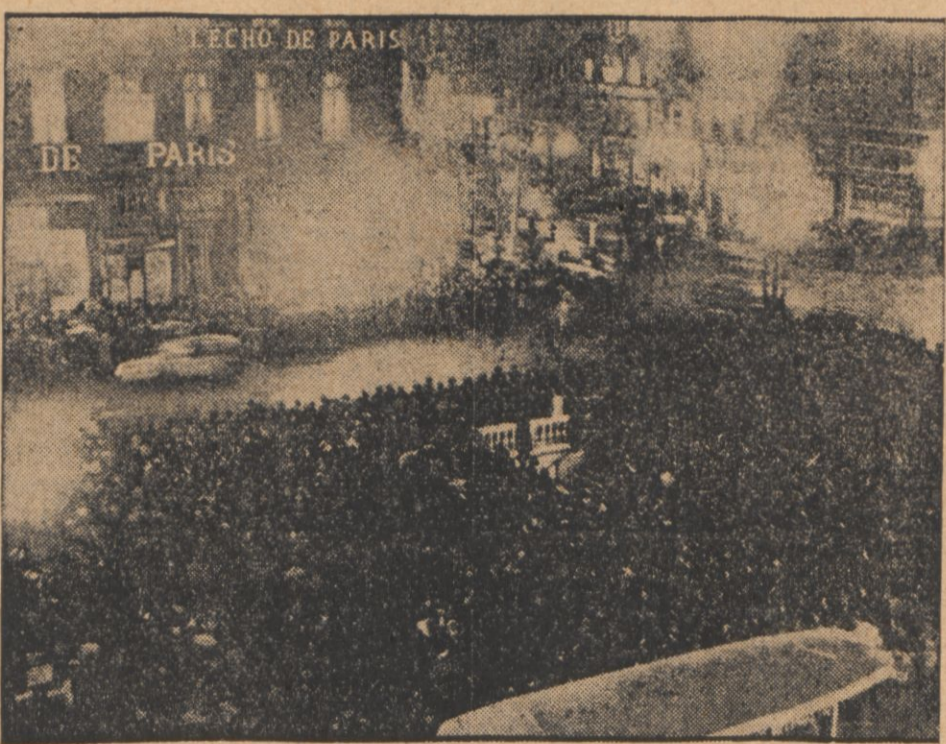
Konserw tyści angielscy żądają zawieszenia sankcyj antywłoskich

LONDYN (PAT). „Morning Post” przewiduje, że w toku debaty na temat polityki zagranicznej, jaka odbę-

dzie się w przyszłą środę w Izbie gmin pewien odłam konserwatystów domagać się będzie od rządu cofnięcia sankcyj wobec Włoch. Organ skrajnych konserwatystów podkreśla, że zebranie komitetu do spraw zagranicznych frakcji parlamentarnej partii konserwatywnej, które odbyło się wczoraj wieczorem, wyraźnie opowiedziało się przeciwko obecnej polityce sankcyjnej.

Dyskusję zagał Winston Churchill, podkreślając, że sankcje okazały się bezskuteczne jako środek wstrzymania wojny abisyńskiej i wywołują jedynie zdrażnienie we Włoszech. Przyjęcie, jakie zgotowano Churchillowi, i późniejsza dyskusja miały dobitnie wykazać, że przeważająca większość obecnych podziela jego poglądy. Na wczorajszym posiedzeniu obecni byli również członkowie grupy narodowych liberałów i narodowych labourystów. „Morning Post” przewiduje, że żądanie zniesienia sankcyj poparte zostanie również przez wszystkich posłów z okręgów wyborczych w południowej Walji, niezależnie od stronictw, gdyż utrata rynku włoskiego daje się poważnie we znaki okręgom węglowym południowej Walji.

W związku z tem przypomnieć należy, że zarząd kolei Great Western ostatnio ogłosił zamiar zamknięcia doków w Penarth spowodu zupełnego zamarcia wywozu.



Mieszkańcy Paryża na placu Opery oczekują ogłoszenia wyników wyborów

ci, którzy z powodu wprowadzonych ograniczeń dewizowych zapowiadają dalsze jeszcze posunięcia.

Wogóle należy pozbyć się złudzenia, że uzdrowienie naszego gospodarstwa zależne jest przedewszystkiem od zmiany polityki pieniężnej.

Stan pieniądza krajowego jest raczej skutkiem warunków ekonomicznych i finansowych, a nie stwarza tych warunków. Podstawą poprawy muszą być gruntowne zmiany w wielu, bardzo wielu innych dziedzinach.

R. RYBARSKI

Nowa powieść czeska

B. Kliczka. Dr. Nachtigall leczy psychoanalizą. Powieść. Autoryzowany przekład z czeskiego Janusza Dawana. Tytuł oryginału: Utek z Stolety str. 283. Wydawnictwo Nowoczesne, Warszawa.

„Dr. Nachtigall leczy psychoanalizą”. — Krzykliwy anons, głoszący sławę modnego maga medycyny, psychiatry i powiernika najdramatyczniejszych dramatów serc niewieścich... filuta



Niczym nieuzasadniony przywilej

Przed kilkoma miesiącami pisaliśmy o oburzeniu, jakiemu dał wyraz zarząd główny Związku Nauczycielskiego na łamach swego organu z powodu cofnięcia przez władze szkolne urlopu za zwrot kosztów zastępstwa p. Fryszowi, który pełnił funkcję referenta organizacyjnego Związku i redaktora „Głosu Nauczycielskiego”. Przedstawiono tę decyzję jako represję. Tymczasem urlopy za zwrot kosztów zastępstwa dla pracy w Związku są formą zapomogi udzie lanej tej organizacji przez władze szkolne. Tego rodzaju wydatki ze skarbu państwa, którego nie stać na zaspokojenie najelementarniejszych, najpilniejszych i najważniejszych potrzeb życia publicznego, uważamy za rozrzutność niczym nieuzasadnioną i tem bardziej niesłuszną, że z podobnych przywilejów nie korzysta żadna inna organizacja nauczycielska.

Na tem nie wyczerpuje się jednak jeszcze sprawa urlopów dygnitarzy związkowych. Wchodzi tu w grę zagadnienie natury prawnej.

Ustawa z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli zna urlopy kilku rodzajów. Artykuł 45 wy mienia następujące: „Poza feriami nauczyciel może otrzymać płatny urlop: a) dla poratowania zdrowia, b) dla dalszego kształcenia się zawodowego, d) dla celów naukowych lub oświatowych”. Jeszcze jedną kategorię urlopów dodaje artykuł 49: „Nauczyciel z chwilą wyboru do ciała uwodawczego otrzymuje na czas trwania mandatu urlop bezpłatny”.

Ale żadnych urlopów dla pracy w organizacjach zawodowych ustawa nie przewiduje. Wskutek tego w kołach nauczycielskich wywołuje szerokie komentarze fakt stałego pozostawania na urlopach wszystkich „członków” członków Związku. Korzysta ją z przywileju nie opartego na żadnej podstawie.

I ci panowie, którzy w ten sposób uwolnili się od obowiązków nauczycielskich, mają odwagę pisać o sobie, że wzbudzili w nauczycielstwie polskim „szaleńcze umiłowanie zawodu”, wykształcili zdolności do „całopalnej ofiarności duszy nauczycielskiej”. („Głos Nauczycielski N. 15 z dnia 15 grudnia 1935 r.”) (Zet.)

Francuski historyk sztuki przyjeżdża do Polski

W najbliższych dniach przyjeżdża do Warszawy p. Jean Verrier, uczony francuski, historyk sztuki, celem zapoznania się z naszą sztuką i zabytkami przeszłości.

Po ukończeniu studiów w szkole des Chartes w Paryżu i wstąpieniu do Administracji Sztuk Pięknych p. Jan Verrier osiągnął tam najwyższy szczebeł hierarchii służbowej, otrzymawszy kilka lat temu stanowisko inspektora generalnego zabytków historycznych. Wiadomo powszechnie, jak wielką wagę przypisują we Francji temu urzędowi badań i opieki nad zabytkami przeszłości. Wiadomo także, że Francja była pierwszym krajem, który zorganizował odpowiednio naukową opiekę nad nimi. Departament Zabytków Historycznych, który od samego początku swego istnienia miał na przodujących stanowiskach uczonych i artystów tej miary co Merimee — jest obecnie kierowany przez 4-ech inspektorów general., 2 architektów, 1 inspektora od spraw administracyjnych i prawnych p. Jana Verrier, któremu poruczona jest piecza nad wszystkimi za-

wreszcie potrosze i szarlatana. — Ale nie uprzedzamy faktów!

...W małym mieście, jak to na prowincji, seanse u ekscentrycznego lekarza obowiązują całą noblesse, a przynajmniej jej czulszą, subtelniejszą połowę. Pokwapiła się tam i żona dyrektora Neszwery, uroczą, czarnowłosa pani Isia, przynaglona, wyznajmy to do ucha czytelnikowi, dokuczliwym, chronicznym cierpieniem żołądka, jak się po drobiazgowej analizie okazało, spowodowanym wyłącznie... zatruciem bakcylami mieszczańskiejkolturnerji. Gdyż tak się nie szczęśliwie złożyło, że p. Isia została subtelną i delikatną, weszła w środowisko swego męża, jaknajbardziej obmierze — i żyła w niem, dławiąc się z obrzydzenia, a później stopniowo, lat kilkanaście wsiąkając w atmosferę. Skalpel dr. Nachtigalla u-naocznij jej zakłamanie i nędzę sytego, za to jałowego, próżnego silnych uczuć, żywota. Jednocześnie instynkty, wyzwolone spod ucisku sztucznych więzów zwyczajowej moralności, z całą żywiołową siłą poczęły walczyć o zadośćuczynienie.

Zyciowy, realny skutek: zaspokojenie tłumionej od młodych lat pragnienia spalającej całą istotę miłości, przy pierwszej, nadarzającej się, ludzka od tamtego, wysnionego ideału podobnej okazji — zdrada męża i skandal towarzyski. Analiza zrobiła swoje: jaźni Isi uległa rozkładowi na elementarne składki.

Gorzej poszło z nieudolną, oczywiście, w pełni zawodną próbą syntezy, złożenia napowrót całości, któ-

ra przecież nie ludzkich, choćby najzręczniejszych rąk jest dziełem... Na tem polu poniósł dr. Nachtigall smrotną porażkę: utracił magiczny wpływ na posłuszną dotychczas pacjentkę, przekonał się o niedostateczności spojżenia, przebijającego zaledwie skorupę zmysłów, niezdolnego głębiej sięgnąć.

Trochę jak deus ex machina zjawia się przy końcu powieści sława wszechświatowa, znakomity doktor Forscher, intuicyjnie szczęśliwy w doborze środków leczących zbolęłą duszę Isi. Bowiemi jaźni: kompleksy, urazy, odnawiające się blizny wspomnień, wreszcie z nawyku obaw i wstrętów powstałe, hamulce — nie wyczerpują całej przebogatej treści, będącej zawartością ducha, którego możliwości „mędrca szkiełko i oko” napróżno usiłuje zbadać i wymierzyć. Wie o tem dobrze stary profesor, gdy przyjdzie mu uspakając i lecząc Isię, ofiarę eksperymentu takich Nachtigallów. Innych lekarstw, jak miłość i poczucie obowiązku, rozum i wola, nie zna uczciwa psychoterapia i nigdy nie będzie stosować. Boć to i prawda, że sam tylko człowiek siebie zbawić potrafi. Jakoż, pod ciepłym tchnieniem obroci przybyłego z Pragi doktora mija szok nerwowy u pani Neszwery, ustępując miejsca budzącej się, wskrzeszonej jakby, ciekawości nowego życia... Dręczące sny szczyły bezpowrotnie.

Z przekładu nie wszędzie można się zorientować w istotnym sensie i intencjach utworu. W. Osten.

Nagrody na wystawie „Sport w sztuce”

W dn. 27 i 28 kwietnia r. b. obradowała w warszawskim Instytucie Propagandy Sztuki Komisja powołana do przyznania nagród na wystawie „Sport w sztuce” i do wyboru eksponatów pod kątem udziału plastyki polskiej w XI Olimpiadzie w Berlinie. W skład komisji weszli: przedst. sztuki pp. M. Boruciński, prof. Z. Kamiński, H. Kuna, H. Stawski, F. Strykowski, prof. J. Szczepkowski, W. Wasowicz; przedstawiciele Polskiego Komitetu Olimpijskiego pułk. K. Głabisz i inż. J. Grabowski; przedstawiciel Ministerstwa W. R. i O. P. dr. J. Sienkiewicz. Przewodniczył p. W. Wasowicz. Przy obradach obecny był dyrektor Instytutu Propagandy Sztuki doc. dr. J. Starzyński.

Ministerstwo W. R. i O. P. za pośrednictwem Polskiego Komitetu Olimpijskiego zadeklarowało na nagrody sumę zł. 5.000. Wobec oświadczenia delegata Min. W. R. i O. P., że I nagroda im. Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wynosi zł. 2.000 i jest niepodzielna, komisja postanowiła pozostałe 3.000 zł. rozdzielić na 9 mniejszych nagród. Następnie Komisja stwierdziła, że spośród dzieł wystawionych nie ma pracy, któraby łączyła w sobie cechy znakomitego dzieła sztuki i zarazem odpowiedziało w całej pełni tematycznym założeniom wystawy „Sport w sztuce”. Licząc się z tem zdecydowano nie przyznać I nagrody, natomiast przypadającą na nią kwotę zł. 2.000 przekazać na fundusz specjalny, do dyspozycji Instytutu Propagandy Sztuki i Polskiego Komitetu Olimpijskiego celem zorganizowania w ciągu jednego roku zamkniętego konkursu p. t. Sport w sztuce dla tych spośród malarzy biorących udział w obecnej wy-

stawie, którzy będą wybrani do reprezentowania Polski na XI Olimpiadzie.

9 nagród w ogólnej sumie 3.000 zł. Komisja rozdzieliła, jak następuje:

A. Malarstwo. Felicjan Kowarski Łuczniczka 750 zł., Zygmunt Grabowski Polo 250 zł., Paweł Dadlez Walka o piłkę 200 zł.

B. Rzeźba. Franciszek Masiak Piływak 500 zł., Józef Klukowski Piłka 250 zł., Natan Rapaport Tenis 250 zł.

C. Grafika. Stanisław Ostoja - Chrostowski Dyplom Yacht - Klubu R. P. dla gen. E. Śmigłego - Rydza 300 zł., Stefan Mrozowski Dawniej i teraz 200 zł.

D. Architektura. Romuald Gutt Piływalnia w Ciechocinku 300 zł.

Do reprezentowania plastyki polskiej na Olimpiadzie w Berlinie Komisja wybrała następujące prace:

A. Malarstwo: E. Arct „Hokej”; W. Bartoszewicz „Spadochron”; M. Bylina „Spacer”, „Przeszkoda”, „Galop”; p. Dadlez „Walka o piłkę”; Z. Grabowski „Polo”; J. Jełowicki „Bieg myśliwski”; A. Jędrzejewski „Cykliści”; J. Klukowski „Polo”; F. Kowarski „Łuczniczka” (3 kompozycje); J. Kubicki „Cykliści”; M. E. Luniewiczowa „Football”; R. Malczewski „Powrót”; K. Mackiewicz „Mecz bokserski”; J. Ozmin „Zapasy”, „Podwójny nelson”, „Boks”.

B. Rzeźba: K. Dąbrowska „Marynarz”; J. Klukowski „Piłka”; F. Musiak „Łyżwiarka”; „Piływak”; O. Niewska „Atleta”; N. Rapaport „Tenis”; M. Wnuk „Na mecie”; B. Wojtowicz „Łuczniczka”; C. Grafika: S. O. Chrostowski „Dyplom Y. Klubu R. P. dla gen. E. Śmigłego-Rydz”; B. Krasnodębska - Gardawska „Ślizgawka”; S. Mrozowski „Dawniej i teraz”; W. Podoski „U mety”; M. Ruzicka „Na grani”; A. Sołtan „Regaty”; K. Srzednicki „Yacht”; W. Telakowska „Postój”, „Camping”, sport i przyroda”.

D. Architektura: R. Gutt i A. Szniol’s „Piływalnia w Ciechocinku”.

Ogółem przeznaczono na wystawienie do Berlina 39 prac, w tem: malarstwo 20, rzeźba — 8, grafika — 10, architektura 1,

ZE ŚWIATA KULTURY

KRONIKA MUZYCZNA

Nowa opera polska. — Dn. 3 b. m. o godz. 12.15 w Filharmonji Warszawskiej odbędzie się pierwsze wykonanie opery prof. Stanisława Kazuro w 2 aktach p. t. „Powrót” do libretta kompozytora. W wykonaniu opery wezmą udział: Marja Prokopp — Budziszewska, sopran, Cecylja Izzygrymówna, alt, Tatjana Nollier - Mazurkiewicz m. sopran, Helena Warpechowska, sopran, Aleksander Hernes, tenor, Walerjan Batko, baryton, Michał Olchowy, bas, Polska Kapela Ludowa, chór, Jan Kucharski, organy, i Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyrekcją autora.

WYSTAWY

Sztuka gotycka w Wielkopolsce. — W salach Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu otwarto wystawę wielkopolskiej plastyki gotyckiej. Wystawę zorganizowano pod kierownictwem ks. dr. Detloffa, dr. Pajzderskiego, dyrektora Muzeum Wielkopolskiego i Z. Kepińskiego, prezesa Koła Historyków Sztuki Uniw. Pozn. Po raz pierwszy z wielkim nakładem pracy wydobyto na światło dzienne z zakamarków starych kościołów i strychów plebanij cenne skarby kościelnej sztuki gotyckiej z drugiej połowy XIV wieku aż do połowy XVI. Do najcenniejszych okazów wystawy zaliczyć należy płaskorzeźby, jak np. św. Jana z Cieszyna w pow. ostrowskim z 1497, dalej ołtarz ze Smigła, ołtarz z Kościana, ołtarz z Głóchowa, przedstawiający męczennictwo św. Apolonji i inne. Wystawa obejmuje m. in. cenny zbiór krucyfik-

sów, wśród których jeden bardzo ciekawy z Szamotuł z końca XIV wieku. Zebrana ekspozycja pochodzi z przeważnej części z diecezji poznańskiej.

Międzynarodowa Wystawa Książki. Na wystawie sztuki w Wenecji „La Biennale” otwarta zostanie w tym roku po raz pierwszy międzynarodowa wystawa książki, która mieścić się będzie w Pawilonie Sztuk Dekoracyjnych. Wystawa ta liczyć będzie ok. 200 książek z ostatnich 30 lat, zawierających drzeworyty, akwaforty i ilustracje o dużej wartości artystycznej.

Plastycy polscy w Rzymie. W dn. 2 maja b. r. nastąpi otwarcie w pałacu Doria wystawy polskich artystów plastyków, przebywających w Rzymie. Wystawione zostaną prace artystów Poraj - Madejskiego, Mazurkowskiego, Bohdanowiczowej, Paszyna, Siemradzkiego i Kociemskiego.

UCZENI POLSCY ZAGRANICĄ

Prof. T. Zieliński w Helsińgorsie. — Prezydent Republiki Szwajcarii przyjął dziś w południe prof. Tadeusza Zielińskiego, który towarzyszył posłowi Rzeczypospolitej M. Sokolnicki. Uczony polski był podejmowany następnie śniadaniem przez prorektora Linkomies. Na śniadaniu obecni byli m. in. Minister Oświaty Mantere i min. Sokolnicki. Popołudniu prof. Zieliński wygłosił wobec licznej audytorjum w auli Uniwersytetu odczyt na temat „Mesjanizm Horacego”. Na odczycie byli obecni m. in. minister oświaty

profesorowie uniwersytetu, członkowie Poselstwa Rzeczypospolitej, liczni reprezentanci świata naukowego i literackiego. Wieczorem uczony polski był podejmowany obiadem przez rektora Uniwersytetu.

LISTY ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Sensacja w Hamtramck

Niemalą sensacją miała Polonia amerykańska w Hamtramck. Detroit i okolicy tuż przed samą Wielkanocą, kiedy dr. Rudolf Tenerowicz zwyciężył w wyborach miejskich w mieście Hamtramck dotychczasowego tamt. majora czyli burmistrza mecenasa Lewandowskiego.

Miasto Hamtramck leży właściwie w obrębie miasta Detroit i jest miastem całkowicie prawie polskiem. Ludność tego miasta wynosi około 40 tysięcy dusz. Cały zarząd miejski już od lat jest tam zwykle w rękach polskich. Niestety jednak zarówno miasto, jak i zarząd miejski w Hamtramck ma od lat już ułną lepszą reputację. Zwłaszcza za czasów prohibicji zagnieżdżył się w Hamtramck tajne gorzelnie, tajne karczmy, tajne szulernie i rozmaite domy rozpusty. Zarząd miejski najwidoczniej tolerował tem to wszystko. Policję miejską, a nawet majora miasta oskarżano niejednokrotnie,

że są w spółce z właścicielami rozmaitych spelunek i przedsiębiorstw nielegalnych. Władze stanowe i federalne interwenjowały niejednokrotnie i dochodziło do skandalicznych nieraz pociągów.

Przed paru laty aresztowano majora miasta dr. Tenerowicza w związku z tem wszystkim i skazano go na więzienie. Mayorem miasta został po nim mecenas Lewandowski. I oto teraz znowu ten sam dr. Tenerowicz, odzyskawszy wolność, pobit w wyborach na burmistrza mecenas Lewandowskiego. Wraz z dr. Tenerowiczem zwyciężyła w wyborach cała lista jego stronników, czyli jak tu mówią, cały „gang” jego.

W Wielki Piątek przed Wielkanocą, to jest zaraz w dwa dni po wyborach Tenerowicz objął w swe ręce zarząd miejski, i jak zwykle tutaj bywa w takich razach, rozpoczął od natychmiastowego usunięcia z urzędów wszystkich dotychczasowych szefów departamentów i zamianowania na ich miejsce swoich ludzi. Ci skolei rozpoczęli działalność „czystą”.

Do zwycięstwa Tenerowicza miały przyczynić się głównie radykalne elementy socjalistyczne i komunistyczne. Na ich czele stoi niejaka panna Zuk agitatorka komunistyczna, którą wybrano do rady miejskiej.

Z jednej więc strony placz w Izraelu, a z drugiej radość. Wychodzący z Detroit „Dziennik Polski”, pismo skądinąd radykalne i sanacyjne, na złego konia postawiło tym razem, bo całą siłą pary popierało Lewandowskiego. Tak samo zagalopowali się i niektórzy księża polscy w Hamtramck.

Za to Żydzi trzymają. Nie mieszkają oni zbyt licznie wprawdzie w Hamtramck, ale mają tam dużo sklepów i spelunek najprzeróżniejszych i stąd biorą bardzo żywy udział w polityce i w zarządzie miasta.

Adwokatem miejskim w Hamtramck już od dłuższego czasu jest Zyd Cohen. Wtajemniczeni uważają tego Żyda za właściwą sprężynę wszystkich macherek miejskich w Hamtramck. Nawet aże wzięciem Tenerowicza, skądinąd podobno zupełnie niewinnego, on młot spowodował, lecz się teraz z nim pogodził i na nowo do zwycięstwa nad Lewandowskim i do powrotu na urząd burmistrza mu dopomógł.

I tak bawia się ludziska polscy nasi w Ameryce, a Zyd nimi i tu rządzi

KS. A. SYSKI.

Orchard Lake, Mich

Brak taktu

Funkcjonariusze państwowi czy związkowi?

Wielu przedstawicieli naszej administracji szkolnej tak się zachowuje przy pełnieniu obowiązków służbowych, że można nieraz stracić orientację co do tego, z kim ma się do czynienia: z funkcjonariuszem państwowym czy z pracownikiem „Związku Nauczycielskiego”. Przewodniczący komisji egzaminacyjnej, która ma stwierdzić przydatność nauzcyciela do pracy w szkolnictwie, zadaje członkom Stowarzyszenia Chrześcijańsko - narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych takie pytanie: „Jaka jest ideologia Związku Nauczycielstwa polskiego?”

Co to ma wspólnego z egzaminem praktycznym przed ustaleniem nauczyciela publicznej szkoły powszechnej? Jakim prawem taki pedagog wchodzi w dziedzinę, która całkowicie przekracza jego kompetencje? Gdzie tu jest sumiennosc i bezstronność w pełnieniu obowiązków służbowych? Czyż to nie obniża godności i zaufania, jakich wymaga stanowisko egzaminatora? Wreszcie, skąd się bierze taki rażący brak taktu i zwykłej uprzejmości?

A to inne przykłady. Jeden z podinspektorów szkolnych stolicy na zebraniu nauczycieli, które się odbyło wkrótce po konfiskacie

„Piomyka”, przedstawiającego w sposób entuzjastyczny wychowanie dzieci i organizację pracy w Rosji sowieckiej, zachwalał gorąco to piśmiśko jako niezastąpioną pomoc w nauce. Wogóle inspektorom szkolnym zadaniem leży na sercu „Piomyk”. Polecają go przy wizytacjach, wypytują, ile egzemplarzy idzie w szkole, nalegają, żeby go rozszerzać i t. p. O żadne inne piśmiśko nie okazują najmniejszej troskliwości.

To samo można powiedzieć o niektórych wizytatorach. Na konferencji nauczycielskiej w jednym z województw zachodnich pan wizytator poczył, że wartość nauczyciela oceniana według ilości prenumerowanych w jego klasie „Piomyków”. Przeciwnie opieka nad wydanictwami Związku nie należy do obowiązków służbowych urzędników administracji szkolnej.

Ponieważ to dziwne pomieszenie funkcji przytrafia się dosyć często, byłoby chyba dobrze, gdyby czynnikami do tego powołane poczyły wizytatorów oraz inspektorów szkolnych, aby nie podejmowali się zadań, które mogą poddawać w wątpliwość bezstronność osób, wykonywających nadzór służbowy nad nauczycielami.

KLUB NARODOWY DOMAGA SIĘ ROZWIĄZANIA Rady Miejskiej we Lwowie i rozpisania nowych wyborów

Na środowym, nocnym, bo do 1 godziny po północy trwającym posiedzeniu Rady Miejskiej, „ubito” w przeciągu 5 godzin, a więc

W TEMPIE WYSCIGOWEM preliniarz budżetowy miasta Lwowa na rok 1936-37. Budżet wyraża się globalną sumą okragło 21 milionów (17 mil.) z nadwyżką budżet zwyczajny, bez mała 4 miliony budżet nadzwyczajny. Jest on „zrównoważony”: zamyka się symboliczną złotówką nadwyżką...

Krótkie i bardzo minorowo brzmiące było sprawozdanie generalnego referenta dr. Brzeskiego. Kwintesencją referatu było końcowe stwierdzenie, że preliniarz tegoroczny jest

NIEREALNY I SZTUCZNY. To stwierdzenie niejako oficjalnie stało się motywem przewodnim całej debaty budżetowej. Przemawiało w niej kilkunastu mówców; niemal wszyscy, bez

różnicy przynależności klubowej, a więc i członkowie klubu sanacyjnego wykazywali, że tak samo nerealnym i sztucznym jak tegoroczny budżet miejski, jest obecny

USTRÓJ SAMORZĄDU MIEJSKIEGO Jednym z pierwszych mówców był radny dr. Janelli przemawiający imieniem

KLUBU NARODOWEGO. Ironizując na temat fikcyjności preliniarza, mówca doradza przeprowadzenie oszczędności na sumę 20 — 24 tysięcy w pozycji dwukrotowego wydatku w budżecie administracyjnym z tytułu fikcyjnego zwrotu miejskiemu przedsiębiorstwu tramwajowemu za... darmowe karty, które między innymi otrzymują także członkowie rady. Mówca wybraża sobie tę oszczędność nie w formie skasowania tych kart dla radnych, ale w formie

„SKASOWANIA SAMEJ RADY”.

„Nie mogę — ironizował dr. Janelli — dopóki ta świetna Rada istnieje, doradzać odebranie jej członkom darmowych legitymacji tramwajowych, a to z tej przyczyny, że są one jedynym realnym, dotykającym, a tem samem najsilniejszym węzłem wiążącym ojców miasta z Ratuszem, jako z symbolem samorządu miejskiego. Nigdy i nigdzie żaden z nas nie posiada tak pełnego poczucia swej godności i swych... uprawnień radzieckich, jak wtedy, gdy pokazuje konduktorowi tramwajowemu tę legitymację. Bo w samej Radzie niczego pokazać ani dokazać nie możemy”.

POTULNY BARANEK

Na całym szeregu konkretnych, z kroniki półtorarocznego funkcjonowania obecnej Rady zaczerpniętych faktów, wykazuje mówca beznamiętnie i wprost niczący Rada wobec nadmiernego przerosła prawnych i faktycznych atrybucji prezydenta oraz zarządu miejskiego. Źródło tego upodlenia jest także i w samej Radzie, to jest w jej sanacyjnej większości. Rada stała się najpotulniejszym i najłagodniejszym barankiem. W odstępach dużych i nieregularnych karmi się tego baranka lekkimi strawami. Wszystkie zaś sprawy wielkiej wagi, — z wyjątkiem budżetu — załatwia zarząd miejski samodzielnie, poza plecami Rady, nie uważając za stosowne poinformować jej o tem choćby post factum, mimo, iż do tego zobowiązał się prezydent przed 3 kwartałami jeszcze, a to na skutek interpelacji Klubu Narodowego.

ZMARNOWANA SPOSOBNOSĆ

„Każdy — wywodził dr. Janelli — bywa tak traktowany, jak się traktować pozwala”. Rada miejska obecna, nie złożyła dowodów, że nie zależy jej na podniesieniu swego autorytetu, na umocnieniu i rozszerzeniu samorządu miasta Lwowa, który wprost musi się w ciasnych ramach, narzuconych mu przez ustawę o samorządzie. Ustawa ta otwierała Radzie możliwość starania się o uzyskanie odrębnego dla Lwowa statutu miejskiego. W terminie do połowy lipca 1936 r. miała Rada prawo opracowania projektu takiego statutu. Powinno to było być pierwszym czynem tej Rady. Rada nie okazała zgola „woli do potęg”, do wzmocnienia fundamentów samorządu miejskiego, któremu Lwów zawdzięcza w znacznym stopniu swój wspaniały rozkwit gospodarczy i kulturalny w czasie niewoli politycznej. Dziś odbudowanie tego samorządu jest z punktu widzenia polskiej i państwowej racji stanu nakazem kategorycznym. Jeżeli sposobność ku temu zostanie zmarnowana, to będzie to najcięższym przewinieniem Rady w stosunku do siebie samej i do idei samorządu, której powinna być bojowniczką. Wywody swe kończy mówca złożę-

niem w imieniu Klubu Narodowego następujących dwóch oświadczeń:

1. Klub Narodowy stwierdza, że Rada miejska stol. król. miasta Lwowa w obecnym swym składzie nie jest emanacją woli obywatelskiej społeczności lwowskiej, że zatem z tego względu, jako też ze względu na sposób, w jaki w konsekwencji tegoż składu ta Rada objawia swą działalność, powinna ona być co rychlej rozwiązana i przeprowadzone nowe wybory w sposób, któryby im zapewnił niekierowaną swobodę.

2. Ze względu na to, że zarząd miejski utrzymuje z pełną radą miejską zbyt luźny kontakt i w sprawach nieraz dużej wagi, a związanych z wykonywaniem budżetu, nie uważa nawet za stosowne poinformować jej choćby o swych decyzjach i zarządzeniach; dalej ze względu na to, iż na sposób wykonywania budżetu wpływu żadnego mieć nie możemy: Klub Narodowy oświadcza, że wstrzyma się od głosowania nad przedłożonym Radzie preliniarzem budżetowym na rok 1936-37.

Przemówienie przedstawiciela Klubu Narodowego, zabarwione i ożywione ironją, uczyniło silne wrażenie na słuchaczach.

ROZDŹWIĘK W „RODZINCE”

Sensacją prawdziwą obrad było przemówienie ostatniego mówcy inż. Dunina z klubu sanacyjnego, odłamu kombatanckiego. Mówca ten, usprawiedliwiający nie jako nierealność i sztuczność budżetu, który w aktualnej rzeczywistości innym być nie może, zaatakował obecny „system” silniej nawet, niż to czynili reprezentanci klubów opozycyjnych, a wśród nich także radny Hausner z klubu P. P. S. Inż. Duninowi przerwał w pierwszym momencie jakimś odewaniem się ze sali... prezes klubu rządowego, radca Irzyk. To tak zirykowało krewkiego widza kolegi klubowego, że zszedł nagle z trybuny, rezygnując z dokończenia mowy. Incydent ten omal nie doprowadził do zdekompletowania Rady przed samem głosowaniem.

Przy słabym bardzo komplecie (o 4 większym od ustawowego minimum) budżet został *in blocz* przyjęty przeciw głosom socjalistów i przy wstrzymaniu się od głosowania Klubu Narodowego. Radni sjonisi głosowali za budżetem. Oni jedni krytykując w szczegółach budżet i gospodarkę gminną — nie tykali „systemu” wogóle i wyrosłego z niego nowego ustroju samorządu...

Ale to jest zrozumiałe.

Represje i nowe sklepy

(Od własnego korespondenta)

Wysokie Mazowieckie, w kwietniu

Już osiem miesięcy mija jak starostwo zabroniło odbywania zebrań narodowych w Sokolach, Tykocinie, Kobylinie i Poświętnem. Okolice te po głębokich wstrząsach zeszłego roku są jak najbardziej spokojne, ale spokój ten wyczerpać się może, jeśli ruch narodowy nie będzie mógł swobodnie się rozwijać.

W początkach kwietnia urządzono kilkunastu kurs dla działaczy Str. Nar. w Wysoko - Mazowieckiem. Nie podobało się to władzom bezpieczeństwa, z których rozporządzenia kurs przerwano.

Przeszkadza także policja w odbywaniu normalnych zebrań po wioskach. Stawianie sztucznych zapor normalnie odbywającym się zebraniom w legalnych ramach nie wpływa nigdy dobrze na spokojność ludności. Policja sama z powiatowymi władzami stwarza podnieconą atmosferę, a później się dziwi. Dzięki opiece policji członkowie nasi są tak wyrobieni, iż nigdy się nie zdarzało, by ktoś nie posiadał z zebranych legitymacji członkowskiej, lub, by zebranie odbywało się nie formalnie, ale i w takich wypadkach mandatów karnych nie brak.

W parze z ruchem narodowym rozwija się handel polski i to jest naszym wielkim dorobkiem na przestrzeni krótkiego czasu, bo zaledwie roku. Uświadomiona ludność popiera sklepy polskie, a sklepy karze z okolicznych wiosek mają chleb.

W Wys. Mazowieckim w krótkim czasie powstało 6 nowych sklepów polskich: 1) Grabowskiego (spoż.); 2) Zareby (spoż.); 3) Przędzińskiego (spoż.); 4) Zaleskiej (z obuwiami), 5) Dzierżki Anny (spoż.) i 6) Gutowskiego (spoż.).

W Sokolach — 15 nowych polskich sklepów: 1) Dragowskiego (spoż.), 2) Fabiszewskiej Zofii (spoż.), 3) Kuleszy Reżyny (spoż.), 4) Faszczewskiego (spoż.) 5) Kółka Roln. „Jamiołki” (żelazny), 6) Zurawskiego Wacł. (spoż.), 7) Falkowskiego (okciowy), 8) Pogorzelskiego Jakóba (z obuwiami), 9) Reka Edw. (z obuwiami), 10) Dworakowskiego Jana (restauracja), 11) Chudzińska Cz. (stragan), 12) Jabłońskiego St. (stragan z czapkami), 13) Dąbrowskiego (stragan z emalją), 14) Brzozowskiego Cz. (piekarnia) i 15) Płońskiego Fr. (sklep z mięsem).

Racibory: 1) Kozłowski St. (spożywczy), Zajac (mleczarnia).

Jabłoń: „Spółdz. spożywców”.

Płonka: Łapińska Zofia (spoż.).

Kulesze: 1) Raciborski Stef. (spoż.), 2) Perkowski (spoż.), 3) Choiński (spoż.).

Bruszewo: Kowalewicz Stan. (spoż.).

Jamiołki: Żywicki Ant. (spoż.).

Dąbrówka Kośc.: Spółdzielnia „Jedność”.

Pozatem powstały nowe sklepy od nie dawna w Czyżewie, Szepietowie, Jablonce, Kobylinie, co do których dokładnych wiadomości narazie brak.

Wyemigrowało kilka rodzin żydowskich z Dąbrówki Kościelnej i Sokół narazie pod ochroną władz Wysokiego Maz. Emigrują w dalszym ciągu z Kulesz, Jablonki i in. okolic. Widać z tego zestawienia, że powstają głównie sklepy spożywcze, ponieważ one wymagają najmniejszego nakładu pieniędzy to zrozumiałe. Przecież emigrują z wiosek do miasteczek najbiedniejsi, bezrobotni, i małorolni. Niech się ćwiczą na małych i mniej zyskowych sklepach, to większe mi sklepami w przyszłości łatwiej będą mogli gospodarować.

Brak jest u nas jeszcze sklepów ze szkłem, żelazem, naczk. kuchennymi, manufakturą, czapkami, ubraniami. Niema handlarzy zbożem, nabiałem, drobiem, owocami. Niema jatek polskich z mięsem, hurtu piwa, wody sodowej, brak polskich farbiarni. Bezrobotni kupcy z innych miejscowości mogliby znaleźć w wymienionych branżach dostatni kawałek chleba. Na poparcie społeczeństwa i prac naszych członków nad odzyskaniem Polski zawsze liczyć mogą. Już o nasz powiat dopytują się kupcy z Poznańskiego którzy by chcieli się tu osiedlić. Jest nadzieja i całą siłą do tego dążymy, byśmy mogli całkowicie obejść się bez Żydów. Miejsce bogatych sklepów i handlarzy żydowskich zajęliby wówczas bezrobotni Polacy.

POLIKARP.

Prenumeruje bardzo ceniony w sferach oświeconych tygodnik, poświęcony kulturze i twórczości polskiej

„MYŚL NARODOWA”

pod redakcją Zyg. Wasilewskiego

i Jana Rembielińskiego

z udziałem najlepszych pisarzy.

XVI rok istnienia

Prenumerata wynosi:

kwartał zł. 9.—, półroczna 17.—,

rocznie 32.—.

Adres Administracji: Jerozolimska 17

(9.87-90). Adres Redakcji: Mokotowska 11 (9.25-46)

Konto w P. K. O. nr. 3.105.

Z CAŁEGO KRAJU

KOSTOPOL

Pożar wsi. — We wsi Postójnie, powiatu kostopolskiego, wybuchł pożar, wskutek którego spłonęło 13 domów mieszkalnych, 3 stodoły, oraz inwentarz martwy. Straty są znaczne.

KALISZ

Dymisja prezydenta. — Prezydent Kalisza, p. K. Sulistrowski ma otrzymać dymisję, o czym urząd wojewódzki, miał powiadomić zarząd miejski. W dniu 4 maja przyjeżdża do Kalisza delegat województwa dla dokonania czynności przewidzianych w takich wypadkach przez ustawę samorządową.

KATOWICE

Spis dzieci do polskich szkół. — Po ogłoszeniu na terenie województwa śląskiego spisu dzieci do polskich szkół powszechnych, w ciągu pierwszych dwóch dni liczba dzieci wpisanych sięga 80 proc. ogólnej liczby zobowiązanych do wpisu.

Według tymczasowych danych w ciągu pierwszych dwóch dni w poszczególnych okręgach stan wpisów jest następujący:

W okręgu chorzowskim na ogólną liczbę zobowiązanych 5883 wpisało się 4625

W okręgu tarnogórskim na og. liczbę zobowiązanych 6382 wpisało się 4843.

W okręgu rybnickim na og. liczbę zobowiązanych 5863 wpisało się 3758.

W okręgu tarnogórskim na og. liczbę zobowiązanych 1605 wpisało się 1116.

W okręgach pszczyńskim, lublińskim i wkiem wpis wynoszą już ok. 70 proc. ogółu dzieci. Na podstawie powyższych danych stwierdzić należy, że dotychczasowy przebieg wpisów jest b. pomyślny. Jakkolwiek wpisy trwać mają jeszcze kilka dni już w pierwszych dwóch dniach wpisów do polskich szkół wpisało się ogółem 80 proc.

ŁÓDŹ

Zebranie Stronnictwa Narodowego. — W środę, dnia 29-go kwietnia 1936 r. pod przewodnictwem kol. Patery odbyło się zebranie S. N., na którym zjawili się bardzo licznie kupcy i rzemieślnicy. Po referacie kol. kpt. L. Grzegorzaka n. t. „spraw gospodarczo - finansowych” wywiązała się szeroka dyskusja, w której głos zabierali pp. Galar, Leszewski, Pintera, Szwidler, Zielak, Kabziński, Bogusławski, Sobieraj, Brzozowski, Pater i inni. Uchwalono cały szereg rezolucji, między innymi, aby ku pięctwo brało towary w hurtowniach i składach chrześcijańskich i aby zgłaszało do Wydziału Gospodarczego S. N. zapotrzebowania na praktykę dla absolwentów szkół handlowych, oraz by firmy chrześcijańskie oddawały swe przedstawicielstwa w ręce chrześcijańskie i polskie, a omijały pośredników Żydów.

LUCK

Zwężone zwłoki na szosie. — W pobliżu wsi Kosów, powiatu łuckiego, za trzymano parę koni ze szcztakami spalonego wozu, na których spoczywały zwłoki mężczyzny. Dochodzenie ustaliło, iż są to zwłoki Teodora Budziaka ze wsi Serliczki, w powiecie horochow skim, który został napadnięty przez nie-

znanych osobników i zamordowany. Sprawcy podpalili następnie słomę znajdującą się na wozie.

ŁOWICZ

Nowa placówka. — P. Janusz Krókowski z Poznania otworzył w Łowiczu nowocześnie urządzonej sklep z materiałami bławatnami. Nowa chrześcijańska placówka zasługuje szczególnie na poparcie, gdyż handel t. zw. bławatami spoczywa niemal wyłącznie w rękach Żydów.

Zebranie Stron. Narodowego w Wiśniach. — We wsi Wićcie odbyło się dyskusyjne zebranie miejscowego Koła Stron. Narodowego, na którym przemawiali narodowcy z Łowicza. Nastój na zebraniu panował jednolity.

Walka o szkołę. — Wieś Zielkowiec już od paru lat nie posiada szkoły i dzieci muszą chodzić do szkoły w Łowiczu (5 km.) lub do Parmy (przeszło 3 km.). Wędrówki te musi odbywać przeszło 150 dzieci. Zarząd gminy, do której należą Zielkowiec, zobowiązał się dostarczyć nowej szkole w Zielkowicach wewnętrzne urządzenia i pomoce naukowe. Gromada Zielkowiec zobowiązała się oddać na szkołę murowany budynek, mimo to i mimo usilne starania mieszkańców Zielkowiec, władze szkolne ustosunkowały się do prób włóścian zielkowieckich negatywnie. Ponoć życzeniem władz szkolnych jest, by w Zielkowicach powstała szkoła 7-mio oddziałowa, a skoro na taką szkołę pieniędzy niema, niech nie będzie żadnej szkoły.

Żydowsko - polski sztandar. — Do cechu fryzjerów należą obok Polaków i fryzjerzy Żydzi. Tę żydofilską sielanek chce zarząd cechu przypieczętować ufundowaniem wspólnego sztandaru. Ciękawie tylko, jak to będzie z poświęceniem sztandaru, boć przecież chyba i fryzjerzy Żydzi będą chcieli wziąć czynny udział w tej uroczystości.

W związku ze zbieraniem składek na sztandar cechowy spotkała kwaterzystka niemiała przygoda. Oto, gdy zwrócili się po składkę do jednego z fryzjerów narodowców, ten wypalił im kilka słów prawdy na temat bratania się w cechu z Żydami tak, że czempredziej ze wstydem wycofali się, oczywiście bez żadnej ofiary.

(Z. Z.).

Rozwój „Pracy Polskiej” w Radomiu

Radom, w kwietniu.

Równoległe z rozrostem ruchu narodowego w Radomiu, szybko i pomyślnie rozwija się na naszym terenie ruch zawodowy, organizowany przez Zjednoczenie Zawodowe „Praca Polska”.

Zapoczątkowany w r. b. utworzeniem pierwszego w Radomiu Związku Zawodowego pracowników budowlanych „Praca Polska” ruch zawodowy ogarnął w ostatnich miesiącach robotników różnych zawodów, powołując do życia szereg Związków Zawodowych: 1) pracowników umysłowych, 2) pracowników użyteczności publicznej, 3) metalowców, 4) pracowników przemysłu drzewnego, 5) pracowników przemysłu skórzanego, 6) dozorców domowych i 7) służby domowej. Przygotowawcze prace in. zawodów rozwijają się szybko i wkrótce utworzonych zostanie wiele jeszcze no-

wych związków. Liczba zorganizowanych wynosi już kilka tysięcy osób.

Utrzymywany doniedawna przez czerwone związki klasowe monopol na reprezentowanie i rzekomą obronę robotnika skończył się. Robotnik polski przekonał się, iż związkami klasowymi kierują Żydzi i dlatego opuszcza szeregi socjalistyczno - komunistyczne i garnie się do związków zawodowych „Praca Polska”, zdając sobie sprawę z tego, że lepsze jutro mogą mu zapewnić tylko polskie i narodowe związki przez zmianę systemu i przebudowę Polski.

Zapoczątkowana i prowadzona praca na terenie zawodowym wyda dobre wyniki i przyczyni się do tego, że „czerwony” Radom, za przykładem narodowej Łodzi robotniczej, wkrótce stanie się narodowym i katolickim Radomiem.

Czy Skóra Pani ZAMARŁA czy żyje?



Skóra, która zamiera z braku własnej odżywy, może być przywrócona do promieniającego życia i kwitnącej młodości. Sucha, wyblakła, pozbawiona życia skóra, linie i zmarszczki, wszystko to jest spowodowane zanikiem pewnych żywotnych odżywczych składników. Te składniki są obecnie otrzymywane ze starannie wybranych młodych zwierząt. Gdy się je przywraca ludzkiej skórze, czynią ją znowu świeżą i młodą. To oto są zdumiewające wyniki doświadczeń, czynionych w Uniwersytecie Wiedeńskim przez Prof. Stejskal. Wyłączne prawo korzystania z tego wynalazku Profesora zostały nabyte kolosalnym nakładem kosztów przez firmę Tokalon. Ten wyciąg z żyjących komórek, nazwany „Bioel”, znajduje się wyłącznie w Kremie Tokalon koloru różowego, sprężarowanym według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. W szpitalu doświadczalnym czynione na kobietach w wieku 60 do 70-u lat dowiodły, że zmarszczki zanikły w ciągu 6-u tygodni.

Należy stosować Odżywkę Krem Tokalon koloru różowego, co wieczór. Odżywia i odmładza skórę podczas snu. Zmarszczki szybko znikają. Po kilku tygodniach będzie Pani już wyglądała młodziej. W dzień zaś należy używać Kremu Tokalon koloru białego (nie tłusty). Rozpuszcza wagi, które odpadają; ściągają rozszerzone pory; najbardziej szorstką i ciemną skórę czyni gładką, białą i delikatną. Szczerzyły wynik gwarantowany, lub zwrot pieniędzy.

Gratis. Każda czytelniczka niniejszego pisma może otrzymać bezpłatnie Luksusową Kaszkę Piękności, zawierającą Krem Tokalon (różowy i biały), oraz rozmaite odcienie pudru Tokalon. Należy przelać 50 groszy w znaczkach na zwrot przesyłki, opakowania i innych kosztów, do firmy Ontax oddział [58-A] Warszawa, ul. Traugotta 3

NAJWIĘKSZA W WILNIE
PAROWA FARBNIARNA I CHEMICZNA PRALNIA
A. WOJTKIEWICZA
Przyjmuje się ubrania damskie, męskie, dziecięce, futra, firanki, dywany i t. d. oraz plisowanie, gotowanie na wszelkie desygnacje i gielowanie.
Pracownia: WILNO, BONIFRATERSKA 2. TELEFON 20-45.
Oddziały: WIELKA 66, MICKIEWICZA 22.

WSZYSTKO STANIAŁO
WYROBY ZE ZŁOTA I SREBRA, ZEGARY, BUDZIKI, ZEGARKI KIESZONKOWE OD ZŁ. 4-
u W. JUREWICZA
MISTRZA FIRMY P. BURB
WILNO, MICKIEWICZA 4.

PODOLSKIE ROSYJSKIE MASZYNY DO SZYCIA
BEBENKOWE, GWARANTOWANE ORAZ CZĘŚCI DO WSZELKICH TYPÓW MASZYN I IGŁY.
NOWOŚĆ MASZYNY NASZE NADAJĄ SIĘ DO OKRETKOWANIA.
CENY REWELACYJNIE NISKIE!
POLECA POLSKA CENTRALA MASZYN
ROZPĘD
WARSZAWA, ZAMENHOFA 12, TEL. 1300

CASINO Dziś premiera. Wyjątkowy program!
NIEMIETELNE ARCYDZIEŁO **Jacka Londona**
ZEW KRWI
W rol. gł.: **Clark GABLE**
oraz najsynniejsza gwiazda filmowa **Loretta Young**
W kraju gdzie kobiety zdobywa się przemocą... Fascynująca treść... Żywe tempo akcji... Konflikt silnych namiętności... Bogaty nadprogram

PAN Dziś nieodwołalnie ostatni dzień „BOHATEROWIE SYBIRU” **Bodo** **POCZĄTEK** O 12-ej.
JUTRO **SHIRLEY TEMPLE**
NAJBARDZIEJ RADOSNA **ZŁOTOWŁOSY BRZDAĆ**
PREMJERA

Jedyna najmłodsza gwiazda za którą **SZALEJE CAŁY ŚWIAT** w czarującym przebojowym filmie „ZŁOTOWŁOSY BRZDAĆ”
Dyrekcja kina „Helios” podaje po łaskawej wiadomości Sz. Publiczności, że we wtorek dnia 5 maja odbędzie się **uroczysta premiera** największego amerykańskiego filmu z wszechświat. sławy królem śpiewaków

Janem KIEPURA
p.t. „Pieśń Miłości”
Dziś początek o 2 e
Całe Wilno pod wrażeniem

HELIOS Ostatni dzień
Marleny DIETRICH i Garry COOPERA
w cudownym filmie „**POKUSA**”
art. kier. Ernesta LUBITSCHA. Nad program: Atrakcje i aktualja

REWJA Dziś ostatni dzień programu p. t. „Wiosna nas pogodzi” w wykonaniu całego zespołu. Jutro premiera Nr. 72. Wielki inauguracyjny program letniego sezonu p. t. „**KRÓL SIĘ BAWI**”
Na czele powiększonego zespołu najznakomitszy tenor operetki i rewji Witold Rycanfer oraz nowopozyskane Balety: Akrobatyczne trio Harrys (fenomen kobieta bez kości), Balet 4 Neo, artysta rewjowy A. Gajdecki oraz dotychczasowi ulubienicy: Komik St. Sliwiński, Lu Wilczyńska, Gronowski, Rawski, Szezwawinska, Janowski i Borski. Piękne dekoracje. Olsniwający śpiew Witolda Rychtera. Wspaniałe balety. Ceny nie podwyższone. Codziennie 2 seanse: o g. 6.45 i 9.15. W niedzielę i święta o g. 4.45, 7 i 9.15.

ROSKIN **ŚWIATOWID** Dziś film wielkich dramatycznych uniesień p. t. „**Czarne róże**”
W rolach głównych dwie największe gwiazdy Europy — uroczą **LILJANA HARVEY** i niezrównany **WILLI FRITSCH**. „Czarne róże” to największe zdarzenie w sztuce filmowej doby obecnej.

PLAC przeszło 1000 m² przy ul. Strycharskiej 15 do sprzedania. Dow. się Kamienna 5 (z Małej Pohulanki) g. 2-5 po poł. 736
SPRZEDAJE SIĘ działka ziemi własnej z sadem, pięknie położona, sucha, na Pow. powiększenie przy ul. ulku Ponarskim 2, w Wilnie. Dowiedzieć się w mies. 1. 769-2
SPRZEDAM sklep-mleczarnię lub przyjmę współnika (kę). Punkt dobry. Adres w Admin. „Dz. Wil.” 784-1
SPRZEDAJE SIĘ Dom drewn. nowobud. za 5 tys. zł. Ul. Syberyjska 31. 785-0
SPRZEDAM Koltyniany-dwór nad rz. Zejmianą. Uroczą miejscowość. Las, jezioro, kąpiel, kajaki. Pierwszorzędne utrzymanie. Na miejscu kościół i poczta. Inf. listowne: poczta Koltyniany, pow. Święciański, maj. Koltyniany. 789-2

ZAKŁAD DEKORACYJNY W. Mołodeckiego
urządza dekoracje witrzyn, okien wystawowych i t. d.
WILNO, JAGIELLOŃSKA 8.

SPRZEDAJE SIĘ **Dom** przy ul. Legionowej 81. Dow. się tamże m. 1. Wiszniewski Józef. 785-0
PLAC 100 sąż. kw. i domek gospodarski do sprzedania. Dow. się: ul. Bettelewska 15, Sylwestrowa Teofila.
KAWIARNIE-SODOWIARNIE, z powodu wyjazdu, sprzedam. Adres w Admin. „Dz. Wil.” 782-1
ROWER damski „Brenabor” w dobrym stanie tanio sprzedam. — Dowiedzieć się: Podgórna 5 m. 1.
NAUKA
UDZIELAM korepetycji bardzo tanio. Uczennica 6 klasy gimnazjum państwowego. Adres: Wilno, Mickiewicza 46, m. 16. 53-2
STUDENT U.S.B., fachowy korepetytor, specj. matematyka, fizyka, chemia — udziela lekcji w zakresie 8 klas. Zgłosz. do Admin. „Dz. Wil.” dla „korepetytora”, tamże adres. 749-2
Letniska
PATRZ w „nadesłanych” ogłoszenie pensjonatu Komorowszczyzna.
LETNISKO Koltyniany-dwór nad rz. Zejmianą. Uroczą miejscowość. Las, jezioro, kąpiel, kajaki. Pierwszorzędne utrzymanie. Na miejscu kościół i poczta. Inf. listowne: poczta Koltyniany, pow. Święciański, maj. Koltyniany. 789-2
MIESZKANIA I POKOJE
POKOJ umebl. z wygodami, słoneczny, w ogródku, do wynajęcia. Kamienna 5 (z Małej Pohulanki). Oglądać: godz. 2-5 p.p. 735-2
STUDNIARZ, dobry fachowiec, odnajduje wodę, kopie studnie, betonuje, oczyszcza i wogóle wszelkie roboty w tym zakresie przeprowadza. Nowogrodzka 124-6, Żukowski Bronisław. 770-2
EKONOM, lat 36, kawaler, sumienny i pracowity, z długoletnią praktyką rolną jak i hodowlą ryb, zna się dobrze na prowadzeniu tartaków, poszukuje pracy od zaraz. Oferty proszę kierować do Adm. „Dz. Wil.” dla „Ekonomia”. 55-2
MIESZKANIE 4 pok., suche, ciepłe, z wygodami, ogród. Ul. Kościuszki 14-c, m. 3, od g. 1 do 6. 779-1
2 LUB 1 pokoje do wynaj. z wygod. Zygmuntowska 4, m. 9. 788-1
LUKSUSOWE siedmiopokojowe mieszkanie, nadające się na biuro lub klub, do wynajęcia przy ul. Jagiellońskiej 7. 781-1
DO WYNAJĘCIA mieszkanie 7-mio pokojowe z wygodami, odpowiednio na mieszkanie prywatne, przedsiębiorstwo, instytucję i t. p. Mickiewicza 4. Informacja u dozorcy.
PRACA **ZAOFIAROW.**
POTRZEBNA kelnerka fachowa i uczciwa. Dow. się „Moulin Rouge” Trocka 5 od godz. 9 do 11 rano.
PRZEDSTAWICIELSTWO poważnej fabryki malopolskiej wyrobów cukierniczych do oddania. Delcredere, odpowiednio zabezpieczone, wymagane. Oferty (referencje) forma gwarancji, Jarosław, skrytka pocztowa 31.
PRZYBLAKAŁA SIĘ suka brązowa, po 3-ch dniach uważam za własność. Ul. Szkapłerna Nr. 87, m. 2. 785-0
ZGINAŁ BULDOG przegrywany, uszy obcięte nierówno, brak 1 zęba na przedzie, „Dz. Wil.” dla „Ekonomia”. 786-1
ROŻNE
PENSJONAT-KAWIARNIĘ w pierwszorzędnym zdrojowisku wydzierżawie na sezon, lub przyjmie do spółki — spieszenie. Oferty nadsyłać do Admin. „Dz. Wil.” pod „pewny interes”.
POMÓŻMY BLIŹNIM
ODWOŁUJE SIĘ do miłosierdzia bliźnich przymierzający głodem, nieuleczalnie chorego na przewlekle schorzenie mlecza pacierzowego — Adam Zmitrowicz, zam. Kalwaryjska 118, m. 9, albo łask. ofiary do Admin. „Dz. Wil.”
Józef Niewiadomski, woźnica ciężarowy, zam. na Lipówce 42-5, utrzymujący jedynym koniem swoją chorą żonę i 6-ro dzieci, znalazł się w najstraszniejszej nędzy z powodu, że mu koń padł. Na kupienie konia trzeba najmniej zł. 150.—. Tow. Pań Mił. św. Wincentego uzbierało zł. 52.—, o resztę błagamy Społeczeństwo, by zechciało łaskawie składać swe datki w Administracji naszego pisma.

UWAGZE P. P. INŻYNIERÓW, MERNICZYCH, TECHNIKÓW
Papiery kreślarskie, kalki, papier światłoczuły. **WIELKI WYBÓR! CENY ZNIŻONE!**
Komplet druków mierniczych wł. nakł. **WŁADYSŁAW BORKOWSKI**
Wilno, Mickiewicza 5 tel. 372

GRUŻLICA PŁUC jest nieuleczalną i corocznie, nie robiąc różnicy dla pól, wieku i stanu pociągą bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosuj pp. Lekarze „**BALSAM THIOCOLAN-AGE**”, który ułatwiając wydzielanie się płwociny, ususza kaszel.

PRZY HEMOROIDACH
Ciepła kąpiel z **VARICOL** CASCEMIEGO

CHCESZ kupić, sprzedać, wydzierżawić lub zamienić **NIERUCHOMOŚĆ** ziemską, miejską, podmiejską, lub plac, zwróć się do **Spółdzielni Pracy Pracowników Umysłowych „PRACUM”**, WILNO, Wileńska 29, m. 3, tel. 22-24. Deklaracje zgłaszających bezpłatnie.

Wszelkie zalety kawy prawdziwej posiada **ZBOŻOWKA „STOWINKOL”** jest smaczna, odżywcza i tania. Żądacie w sklepach **ZBOŻOWKI „STOWINKOL”**

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9-18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową — zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENA OGŁOSZENI: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr. za tekstem (10 lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Z. W. Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

